Rok 1872. Kraków, sobota 20 kwietnia. Nr. 90.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegsi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznanskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 19 kwietnia.

Pierwsze sześciolecie urzędowania naszéj autonomicznéj rady miejskiéj kończy się wkrótce. Gdy przed trzema laty według statutu połowa radców wylosowaną i nowowybranymi zastąpioną została, teraz po upływie sześciolecia druga połowa tj. tych trzydziestu radców, którzy przed trzema laty nie zostali wylosowani, wystąpi a na ich miejsce mamy wybrać nowych trzydziestu radców.

Wobec szerzącéj się już w pewnéj części ludności naszéj miejskiéj agitacji, któréj przedmiotem są te blizkie wybory, uważamy za obowiązek nasz wypowiedzieć w téj sprawie kilka słów gorzkiéj może prawdy.

Pierwszém staraniem wyborców powinno być, nie, aby jeden lub drugi **stan** ludności miejskiéj przeważał w radzie, ale aby rada ta składała się ile możności z ludzi nieskazitelnego charakteru, z ludzi znanych z bezinteresowności i poświęcenia dla dobra ogółu — bez różnicy na to do jakiego oni stanu należą. Bo czego nam trzeba w radzie, czego nam tam przez pierwsze sześciolecie po części brakowało to jest: bezinteresowności i poświęcenia.

Nie pierwsi to wypowiadamy w mieście naszém, choć pierwsi może jawnie i głośno, że w naszéj radzie miejskiéj bujnie rozrosły się prywata i sobkostwo.

A jeżeli już o prywacie i sobkostwie mówimy, musimy tu zaraz, aby nie krzywdzić jednych przez pobłażanie drugim, wyliczyć **wszystkie** prywaty téj rodzaje. A w postępowaniu naszéj rady miejskiéj mieliśmy sposobność dostrzedz trzy rodzaje prywaty: 1° zwykłą interesowność materjalną i finansową, 2° koteryjność, 3° osobiste ambicje.

Jakkolwiek w powszedniém życiu zwykliśmy surowo tylko karcić pierwszy rodzaj prywaty, nie mniéj jednak i ostatnie godne są potępienia.

Boć nie tylko winnym się staje prywaty mniéj zamożny rzemieślnik czy bogatszy przedsiębiorca, jeżeli zasiadając w radzie, jak to niestety bywało, przemawia i głosuje za własnym materjalnym i finansowym interesem; nietylko winnym się staje prywaty ten, który będąc radcą nadużywa stanowiska swego aby prowadzić w radzie miejskiéj adwokackie rzemiosło, jak tego również niestety były przykłady: ale winnym prywaty także staje się ten, który, słabego charakteru, ulegając wpływom postronnym, nadużywa stanowiska swego aby ludziom do koterji swéj należącym wyjednać urzędy, wynagrodzenia lub inne dobrodziejstwa kosztem miasta; a nareszcie winnym się staje prywaty ten, który nie mając już powodu łakomienia się na pieniądze i dobre interesa, nie będąc nawet w położeniu aby miał kosztem miasta forytować krewnych lub przyjaciół swoich, ale uniesiony ambicją unieśmiertelnienia imienia swego wielkim jakimś, królewskim niby pomnikiem, ulegając słabostce próżności osobistéj, awanturuje miasto w przedsiębiorstwo, z którego ono żadnéj nie ma korzyści **ani materjalnéj ani moralnéj**; w przedsiębiorstwo, które ogromnych wymaga nakładów nieprodukcyjnych, na które my dzisiaj w naszém położeniu funduszów nie mamy i mieć nie powinniśmy!

Bo czyż to nie jest grzechem abyśmy dzisiaj, kiedy po kraju całym rozdane zostało hasło zbierania centów na szkoły ludowe aby naród z ciemnoty dźwignąć, wyrzucali krocie na bezużyteczne i **niedołężne** dźwiganie gruzów!

Z bólem serca wypadło nam przedstawić wyborcom miasta naszego te trzy rodzaje prywat, których okazy nie trudnoby wyszukać w dotychczasowém postępowaniu naszéj rady miejskiéj. Niech więc agitacja wyborcza skieruje pociski swe nie przeciw **stanom** ale przeciwko tym **wadom** naszéj rady miejskiéj; niech z tych wad stara się oczyścić przyszłą naszą reprezentację. Wady te nie są przywiązane wyłącznie do żadnego stanu ludności miejskiéj; znajdują się one w każdym stanie tak samo jak w każdym znajdzie ludzi godnych zaufania, charakteru silnego i nieskazitelnego, i gotowych zawsze do poświęceń dla dobra miasta.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. [W sprawie zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do rady państwa.] *Presse* donosi, że wygotowano już w ministerstwie spraw wewnętrznych projekt dotyczący zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do rady państwa i że w tych dniach ma być ściśle i dokładnie badany przez radę ministrów, a potém przedstawiony koronie do zatwierdzenia. Rząd spodziewa się, że postawieniem sprawy bezpośrednich wyborów na pierwszym planie, zdoła skłonić Polaków do zniżenia wysokości żądań autonomicznych, którémi wiele sprawiają kłopotów.

— Sejm czeski ma być tym razem otwarty bez wszelkich formalności, ma się rozumieć, jeżeli się zbierze. Mianowanie marszałka sejmowego i jego zastępcy nastąpi dopiero po ukończeniu wyborów. Kadencja sejmowa potrwa 10 lub 12 dni, a jak *Tagblatt* utrzymuje, przeznaczona będzie jedynie do uskutecznienia wyboru posłów do rady państwa, nowego wydziału sejmowego i do uchwalenia ustawy, znoszącéj rady powiatowe, które według mniemania centralistów są głównémi ogniskiem agitacji narodwycho i opozycyjnych.

Anglja.

[**Kwestja Internationalu i zerwania ze strony Anglji wszelkich traktatów gwarancyjnych.**]

Posiedzenia wieczorne parlamentu d. 13 kwietnia były najbardziéj zajmujące podczas tegorocznéj sesji. Oprócz kwestji Alabamy, która również w tym dniu była przedmiotem rozpraw, dwie ważne kwestje zajmowały izbę niższą: czy Anglja nielepiéj zrobiłaby, aby raz na zawsze zrzekła się wszelkich traktatów gwarancyjnych; i czy godzi się, w własnym i obcych państw interesie, spokojnie przypatrywać się czynnościom Internationala.

Co się tyczy téj ostatniéj kwestji, to minister spraw wewnętrznych przedewszystkiem starał się zbić fałszywe wykazy liczby członków stowarzyszenia międzynarodowego w Anglji, która podług jednych ma wynosić 90,000, podług innych przynajmniéj dwa razy więcéj. Błąd podług zdania ministra ztąd właśnie pochodzi, że przyzwyczajono się zaliczać członków wszystkich stowarzyszeń wyrobniczych do Internationalu, które w pewnych dążnościach mogą się nawet z nim zgadzać, co jednak wcale nie upoważnia do uważania ich za rzeczywistych członków Internationalu. W takim razie stosunek liczbowy ogromnieby się zmienił. Członków wszystkich stowarzyszeń wyrobniczych i cechowych w ilości 600,000 osób należałoby zaliczyć do stowarzyszenia międzynarodowego.

Na dowód fałszywości podobnych obrachowań można przytoczyć wykazy samego stowarzyszenia, w którego interesie byłoby raczéj powiększyć liczbę swoich zwolenników, jak zmniejszyć, pomimo to sekretarz stowarzyszenia podaje tylko 8000 członków, którzy wnoszą roczne opłaty i *bona fide* mogą się uważać za wyznawców dążności Internationalu. Nie przeczę temu, rzekł daléj minister, że dążności stowarzyszenia są dosyć zgubne. One wyrosły na gruncie najfałszywszych wniosków politycznych i ekonomicznych. Jednak ze sprawozdań kongresów stowarzyszenia międzynarodowego można się przekonać, że wydział angielski mało się zajmuje wielkiemi i wszechświatowemi ideami stowarzyszenia, a więcéj ma na względzie interesa swéj klasy. Z tego nawet powodu nieraz na zgromadzeniach uskarżano się na wyrobników angielskich. Jeżeli pomimo to International obrał Anglję za miejsce swego pobytu, to pochodzi z téj wolności i opieki, jaką prawa dają każdemu cudzoziemcowi przybywającemu do nas. Rząd jednak mniema, że dla usunięcia niebezpieczeństw grożących ze strony stowarzyszenia nie potrzeba się uciekać do środków represyjnych. Rozumne wychowanie może być najlepszym środkiem przeciwdziałania i jedynie tylko możebnym. Chęć gwałtownego stłumienia Internationalu mogłaby sprowadzić daleko większe niebezpieczeństwo. Gdyby jednak krajowiec lub cudzoziemiec mieszkający w Anglji chciał zakłócić spokój naszego kraju, lub dla zakłócenia spokoju państw sąsiednich robił z Anglji punkt oparcia się, w takim razie uległby całéj surowości prawa zwyczajnego, która najzupełniéj wystarcza bez uciekania się do środków nadzwyczajnych. Na tém zakończył minister, z którego mowy można się przekonać, że rząd angielski nie myśli o żadnéj wspólnéj akcji z obcemi mocarstwami, jak o tém głosiły niektóre dzienniki, dopóki członkowie Internationalu poruszają się w granicach zakreślonych prawem angielskiém.

Co się tyczy projektu zerwania wszystkich traktatów gwarancyjnych, wniesionego przez p. Lawson, członka ligi pokoju, aby Anglja nie miała najmniejszych powodów mięszania w sprawy stałego lądu, — to przeciwko temu projektowi wystąpił sam Gladston, powołując się nieraz na rozum i przezorność polityczną lorda Palmerstona, któremu niejeden z tych traktatów zawdzięcza swoje istnienie.

Francja.

W Paryżu rozeszły się w tych dniach alarmujące pogłoski, jakkolwiek zupełnie nieuzasadnione. Ponieważ p. Thiers nie pokazał się zeszłéj niedzieli (15go b. m.) na świetnych wyścigach w lasku Bulońskim, już zaraz wywnioskowano z tego jego chorobę. Inni mówili o niedalekiéj w przyszłości wojnie, to znowu o złém usposobieniu Niemiec do Francji i przerwaniu układów względem oswobodzenia terytorjum.

Z tego wszystkiego prawdą tylko jest, że Niemcy spoglądają z pewném nieukontentowaniem na szybkość, z jaką Francja otrząsając się ze swego upadku, myśli bez zwłoki czasu, ani nie zważając na słabość sił swoich, o wytworzeniu tak potężnéj armji, jakiéj jeszcze nigdy nie posiadała. — Tę gorączkową reorganizację wojsk, w czasie gdy nikt Francji nie grozi, p. Thiers usiłuje o ile może zakryć swemi nader pokojowemi zapewnieniami, ale te zapewnienia nie wzbudzają w Berlinie ufności, i dlatego też pociągają one za sobą różne nowe wymagania ze strony zwycięzcy co do egzekucji warunków traktatu pokoju.

— Ukazał się nowy legitymistyczny manifest pana de Saint-Cheron, wymierzony przeciwko książętom Orleańskim. Zamieszczają go prawie wszystkie legitymistyczne dzienniki, uważając go za bezpośredni objaw myśli hrabiego Chamborda i jego otoczenia. Ci, którzy marzyli i marzą jeszcze o wznowieniu monarchji na podstawie pojednania się obu gałęzi domu burbońskiego, są tym manifestem mocno dotknięci. I w saméj rzeczy, manifest p. de Saint-Cheron zdaje się zapowiadać blizkie zerwanie wszelkich układów, toczących się dotąd w interesie zgody. Rzeczpospolita powinna skorzystać z tego nowego ciosu, jaki spotkał sprawę monarchizmu.

— Trzecie przyjęcie u p. Thiersa w pałacu Elizejskim było bardzo świetne; goście zjeżdżać się zaczęli około godziny wpół do 10, zauważano mianowicie wielu deputowanych różnych odcieni. Damy również licznie były reprezentowane. Najważniejszym wypadkiem tego wieczora była obecność familji Orleańskiéj. Około god. 10 przybył książę Nemours ze swym synowcem księciem Alençon (Robertem Silnym) w mundurze kapitana artylerji. Książę Nemours miał na sobie wielki krzyż legji honorowéj. Pan Thiers wyszedł natychmiast naprzeciw niego z kilkoma wyrazami powitania. Wkrótce nadjechał hrabia i hrabina Paryża ze swém wujostwem księciem i księżną Saxe-Coburg-Gotha. Państwo Thiers oprowadzali księstwo po salonach w towarzystwie p. Broglie; hr. Paryża długo rozmawiał z p. Juljuszem Simon. Książęta opuścili pałac Elizejski około 11éj, p. Thiers wraz ze swym domem wyjechał o wpół do 1éj po północy pociągiem do Wersalu.

— W przedmiocie owego sławnego odkrycia szkieletu troglodyta donoszą nowe ciekawe wiadomości. Oto co się stało:

Pan Rivière, upoważniony przez ministra oświaty do zbadania gruntu położonego na paręset metrów od granicy francuzkiéj w okolicy Menteny, nabywa ten grunt, wypełnia względem władzy włoskiéj wszelkie formalności potrzebne do zarządzenia poszukiwań i zabiera się do dzieła gorliwie i wytrwale, co w końcu uwieńczone zostaje niespodziewaném powodzeniem, to jest odnalezieniem szkieletu człowieka, leżącego tam być może od 6000 lat!

Minister robót publicznych naówczas obecny w Mentonie udaje się na obejrzenie troglodyta i sprawdza o wybornym stanie szczątek tego mieszkańca jaskiń. Minister oświaty, uwiadomiony depeszą telegraficzną o rzeczywistości tego odkrycia, odpowiada bezzwłocznie, że prześle do dyspozycji p. Rivière fundusze potrzebne do wydobycia i przewiezienia szkieletu do Paryża.

Tymczasem obudzone ciekawością tłumy przybywają ze wszystkich stron do jaskini, gdzie leży przedpotopowy szkielet; uczeni, geologowie, inżynierzy spieszą obejrzyć ten rzadki okaz; jedném słowem nic nie brakuje do rozgłosu i tryumfu sprawcy odkrycia, gdy naraz, będzie temu kilka dni, p. Rivière odbiera rozkaz od władzy włoskiéj, zabraniający mu wywiezienia szkieletu.

Nie koniec na tém: uzbrojeni celnicy stają u wejścia jaskini, która jest własnością p. Riviera, i tenże, pomimo protestacji, zmuszonym się widzi znieść okupację tych ajentów, którzy mają zalecone sprzeciwić się wszelkiemu wydobywaniu i wywożeniu przedmiotów z ziemi wykopanych.

Pan Rivière używa środków legalnych, pisze do miejscowego prefekta włoskiego telegrafuje do Paryża, do właściwego ministra, udaje się do prefekta departamentu Alp Morskich, wyczerpuje jedném słowem wszystkie możliwe w takim razie formalności, ale nie odbiera żadnéj odpowiedzi, którąby się kazała spodziewać jakiéjś rezolucji.

Szkielet, starannie oczyszczony z ziemi, na któréj spoczywał, i gotowy do wyniesienia go z jaskini, dotąd odbywa kwarantannę pod strażą siły zbrojnéj, oczekując, aż dyplomacja rozstrzygnie tę ważną międzynarodową kwestję.

— W ostatniéj swéj mówce do cudzoziemców papież Pius IX dał nauczkę dwom stronnictwom francuzkim. Powiedział on: „Jest jedno stronnictwo, lękające się zanadto wpływu papiezkiego, które musi przyznać, że bez pokory niema stronnictwa sprawiedliwego. Jest i inna przeciwna partja, która zupełnie zapomina zasad miłosierdzia, a bez miłosierdzia nie można być prawdziwym katolikiem. Radzę zatém pierwszemu pokorę, drugiemu miłość bliźniego, a wszystkim zgodę, jedność i pokój.“ Nietrudno odgadnąć, że owemi stronnictwami, do których papież czyni alluzję, są moderanci i ultramontanie.

— W miejsce dymisjonowanego księcia Broglie, wymieniają wciąż Kazimierza Périera na abmasadę w Londynie. Oddalenie się księcia Broglie przypisują nietylko prywatnym, ale i politycznym okolicznościom. Były ambasador różnił się w niejednym przedmiocie politycznym z zapatrywaniami się p. Thiersa.

— [**Zeznanie marszałka Mac-Mahona złożone przed komisją rozpatrującą wypadki z dnia 4 września**] opisuje te wypadki jak następuje:

Marszałek nie składał bynajmniéj odpowiedzialności na nikogo za wypadki zaszłe po jego przybyciu do Châlons, lecz przeciwnie oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkie rozkazy i za ich następstwa. Wedle marszałka nie cesarz, lecz on chciał najpierwszy, żeby się armja w kierunku Paryża cofała; daléj nie cesarz, lecz on wydał rozkaz pochodu na Mouzon. Co do zatrzymania się w Rethel, które spowodowało stratę dwóch dni czasu i pozwoliło armji księcia następcy tronu pruskiego wyprzedzić armję francuzką, oznajmił marszałek, że ten błąd jemu wyłącznie należy przypisywać. Marszałek nie zasłania się bynajmniéj nieświadomością jakich poruszeń dokonywał marszałek Bazaine naokoło Metzu, brakiem żywności i nieudolnością intendentury wojskowéj, aczkolwiek właśnie te trzy przyczyny, spowodowały zbyt długi pobyt w Rethel. Dnia 17 sierpnia Mac-Mahon przybył do Châlons z rozbitkami armji pokonanéj pod Wörth, i tam otrzymał rozkaz od cesarza objęcia dowództwa nad armją nazwaną „armją chalońską“. Składała się ona z nanowo zreorganizowanych: 1go korpusu (Ducrot), 5go (de Failly), który jeszcze nie brał udziału w walkach, 7go (Douay), z jednéj dywizji korpusu 6go, który pospołu z korpusem 1ym walczyła, z nowoutworzonego korpusu 12go (Lebrun), z pułków marszowych i żołnierzy marynarki wojennéj. Ta armja liczyła około 120,000 ludzi i pozostawała pod jego wyłącznemi rozkazami; sam jednak marszałek, podobnie jak armja w Metzu znajdująca się, pozostawał pod dowództwem naczelném marszałka Bazaina. Mac-Mahon przed rozpoczęciem działań wojennych miał otrzymać rozkazy od Bazaina i swoje poruszenia stosować do poruszeń armji reńskiéj. Marszałek posłał do Bazaina jednego ze swoich adjutantów pułkownika Brouzain, i otrzymał odpowiedź, że ma działać wedle własnego natchnienia, bo odległość

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

W owym czasie, o którym piszemy, pani Cezaryna należała do najpiękniejszych kobiet we Lwowie, a gdziekolwiek się pojawiła: na wałach, w teatrze, czy w jezuickim ogrodzie, wszędzie zwracała na siebie uwagę i ściągała szerokie koło adoratorów. Na publicznych miejscach chętnie się jednak otaczała młodzieżą elegancką, światową i tam pana sędziego koło niéj nigdy spostrzedz nie było można. Panu sędziemu wolno tylko było przychodzić do domu w pewnych godzinach, a na bale i zabawy nie zawsze do pani mecenasowéj otrzymywał zaproszenia. Z loży w teatrze także pan Ignacy był wykluczony, tam mogli składać hołdy pięknéj kobiecie tylko ludzie dobrze urodzeni, albo w ogóle mający pewne towarzyskie przywileje, o które zresztą w małym Lwowie nie było tak trudno. Pani Cezaryna nadzwyczaj dbała o *decorum* i chociaż świat nie jedno o niéj mówił, chociaż nie jeden grzech miał jéj do zarzucenia, przecież nie można było nigdy nic więcéj o niéj powiedzieć, jak tylko, że „mówią.“

Elegancka młodzież nie mogła sobie wytłómaczyć, jakim się to działo sposobem, że nikt z niéj u pani Cezaryny stanowczego nie odniósł zwycięztwa. „Czyżby taki Kręcikiewicz miał być lepszym odemnie? — powtarzał niejeden młodzieniec wielkiego świata i témbardziéj powziął postanowienie, aby się wkraść w jéj łaski. Na pozór zdawało się to być bardzo łatwém, nic mniéj nie kosztowało, jak otrzymać uśmiech pani Cezaryny, albo znaczące nawet spojrzenie, gdy się jednak już zdawało, że się jest u celu, że potrzeba tylko uklęknąć i wyznać miłość gorącą, aby być wynagrodzonym najzupełniejszą wzajemnością, twarz dziwnéj kobiety się zmieniała, kokieterja znikła, a miejsce jéj zastąpił wyraz pewnéj udawanéj przynajmniéj kobiecéj surowości, ostudzający w jednéj chwili zapały porywczego amanta. Cezaryna przybierała w szérszém towarzystwie męzkiém tak szybko zmieniający się wyraz twarzy, jak blask zmieniającéj się jedwabnéj materji. Zaledwie ci się zdawało, że tam był promień i jasność jak na zgięciu ciężkiego jedwabiu, a już na tém samém miejscu i w téj saméj prawie chwili mogłeś spostrzedz gruby cień i brak wszelkiego połysku.

Dzięki téj nieokreślonéj opinji, pani Cezaryna bywała przyjmowaną w świecie, nikt bowiem przeciw niéj śmiało nie mógł żadnego podnieść zarzutu, żadna z kobiet nie śmiała nie oddać wizyty pięknéj adwokatowéj, albowiem widocznéj do tego nie było przyczyny.

Ztąd też się działo, że pani Cezaryna bywała w całém tak zwaném „drugiém“ kółku towarzyskiém we Lwowie, a od czasu do czasu wymieniała sobie także wizytę z panią Barbarą Kolecką. W tém samém towarzystwie poznała była pani Cezaryna hrabiego Mieczysława Zgodzkiego, który na nią z razu nie wiele zdawał się zwracać uwagi. Ten rodzaj lekceważenia jéj ze strony młodego mężczyzny, niemile dotknął dumę pięknéj kobiety; chciała go ona za to upokorzyć, chciała mu dać poznać potęgę swych wdzięków. Więc też na Mieczysława szczególną zwróciła uwagę i gdziekolwiek go spotkała, starała się go olśnić swoim dowcipem, swoją urodą i módz go jak najprędzéj policzyć pomiędzy swoich niewolników. Lecz Mieczysław, jak wiemy, nie był skorym hołdować wyzywającéj go kobiecie, on wtedy odgadywał myśli swéj Marji, on o niéj śnił, o niéj marzył, a w jego sercu i fantazji nie było miejsca na lwicę lwowskiego świata.

Cezaryna wkrótce spostrzegła, gdzie leży przyczyna, że Mieczysław stanowi wyjątek od innéj młodzieży i nie składa ofiar na ołtarzu jéj próżności. Przyczyna ta naturalnie ją ubodła, témbardziéj, że nie spodziewała się, aby niema panienka zdołała z nią rywalizować, co więcéj, bruździć jéj na drodze tryumfów i zwycięztw.

— Może dłuższego to będzie wymagało czasu — myślała Cezaryna — ale przecież ostatecznie Marją pobić muszę, muszę nad nią odnieść zwycięztwo — i z dumą szła naprzód. Mieczysław jednak nie zdawał się nawet zwracać uwagi na Cezarynę, a tém samém pobudzał ją do tém zaciętszego boju.

Ten nadspodziewany opór, a co więcéj, obojętność ze strony hrabiego, w taki gniew wprowadzały Cezarynę, że czasami już nawet nie była panią siebie i co jéj się prawie nigdy nie zdarzało, zdradzała przed ludźmi pewną słabość do Mieczysława.

Bujna fantazja snuła Cezarynie najpiękniejsze obrazy o Mieczysławie, a były nawet chwile, że zimnéj kobiecie zdawało się, że rzeczywiście coś ją ku niemu pociąga, że w nim trochę jest zakochaną, to się jednak tylko zdawało naszéj bohaterce, miłości bowiem ona już nie znała, a trochę serca, które może ongi istniało, oddawna znikło z pięknego łona i została tylko kobieca duma i próżność, a gorączkowa fantazja zastępowała w niéj niekiedy pozory uczucia, ale tylko pozory, gdyż prawdziwego uczucia zastąpić nie zdołała.

Fantazja przedstawiała jéj długie szeregi adoratorów, malowała jéj pochody tryumfalne, w których ona, jak starożytna bogini, ciągniona była w rydwanie zaprzężonym łabędziami i przejeżdżała pod łukami z róż i lilji, a wszystkie oczy ku niéj były zwrócone i wszystkie westchnienia ku niéj wzlatywały. — Jak wódz naczelny marzy o wawrzynach, o świetnych pochodach, tak Cezaryna śniła o sławie pięknéj kobiety, któréj się nic oprzeć nie zdoła, prawdziwego jednak uczucia nie znała, nie miała go znać potrzeby, bo była zimna jak głaz, a piękność jéj pokryta była kryształami lodu, jak szklanny puhar na kilkunastostopniowym mrozie.

Człowiek serca, człowiek uczucia, jakim był Mieczysław, musiał z pierwszego wejrzenia spostrzedz na Cezarynie te lodowate kryształy, musiał uczuć ten zimny prąd, który wiał od niéj z daleka, to też nie dziw, że jéj piękność zająć go bynajmniéj nie mogła, bo on szukał serca, bo jego tylko szlachetne ciepło ku sobie pociągnąć mogło.

Po odejściu małego Józia, synka pani Cezaryny z salonu w którymeśmy ją zostawili z panem Ignacym, na chwilę tam zapanowała cisza. Piękna kobieta wciśnięta w róg kanapy patrzyła nieruchomie przed siebie, a pewna apatja rozlana była na całéj jéj postaci.

Pan sędzia utkwił w niéj wzrok głęboko i śledził jéj myśli, tym wzrokiem ślepego przywiązania, którym się patrzy wyżeł czeski na swego pana, gdy oprze mordę na jego kolanach.

— Czemu pani tak zamyślona? — pytał po chwili pan Ignacy, chcąc wyrwać panią swego serca z apatycznego zamyślenia.

— Ach! jak mnie pan nudzisz — brzmiała niekoniecznie słodka a lakoniczna odpowiedź.

Sędzia zamilkł i spuścił oczy, czekając cierpliwie dopokąd nie przejdzie chmura zawieszona nad czołem Cezaryny. Był on zresztą przyzwyczajony do tego rodzaju odpowiedzi, słyszał je jeżeli nie codziennie, to z pewnością co drugi dzień.

Rzeczywiście po chwilce kobieta jak gdyby sobie przypomniała, że trzeba łaszącemu się kochankowi rzucić jakąś okruchę przywiązania, podała mu rękę do pocałowania. Sędzia rzucił się na białą, małą rączkę i objął ją prawie całą swemi szerokiemi ustami.

Cezaryna się pogardliwie uśmiechnęła... dosyć już, dosyć, tych karesów!

Pan Ignacy rad nie rad musiał usłuchać rozkazu, położył rączkę na sukni pani Cezaryny, wyprostował się i widocznie zaczął nad tém myśleć, w jaki sposób zabawić swoją panią, aby po raz wtóry nie usłyszeć jakiéj niepochlebnéj uwagi.

— Co pan dzisiaj słyszałeś? kogo widziałeś? — pytała się kobieta zgadując jego myśli.

— Cały dzień prawie będąc w biurze, nie wiele zdołałem nazbierać nowości, śledztwo jednak spowodowane otruciem Sary Liebenfeld, na wcale zajmującą naprowadza mnie historję... na kradzieże dzieci, na niemą dziewczynkę, na różne fakta, jak gdyby wyjęte z francuzkiego romansu.

— Opowiedz mi pan, to musi być coś bardzo ciekawego — przerwała Cezaryna, któréj oczy na słowa „niema dziewczynka“ nabrały dziwnie surowego wyrazu, a rozciekawienie zastąpiło przed chwilką jeszcze na jéj twarzy rozlaną apatję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pomiędzy Metz a Châlons jest zbyt wielka. Tymczasem Bazaine zawiadomił Mac-Mahona, ze będzie działał w kierunku twierdz północnych. W tém miejscu marszałek Mac-Mahon rozbierał kwestje powrotu cesarza do Paryża, mianowania jenerała Trochu, odejścia gwardzistów ruchomych do Paryża i kwestję zachowania się p. Rouhera. Daléj pochwala nieszczęśliwego jenerała Abla Douay, który po społu z 8miu tysiącami ludzi poległ pod Wissemburgiem; marszałek dodaje jednak, że stało się to skutkiem błędu popełnionego przez jenerała Douay, a polegającego na tém, że jenerał nie usłuchał jego rozkazu, polecającego mu zająć wzgórze Col du Pigeonnier, broniącego wejścia do Wogezów. Marszałek mówi o waleczności 1go korpusu, dywizji 7go korpusu, i nadmienia, że korpus 5ty (de Failly), o którym mniemał, że się cały znajduje w Bitsche, a który miał tam tylko jedną dywizję, połączył się z nim dopiero po bitwie pod Niederbronn stoczonéj. Marszałek opowiadał najdrobniejsze szczegóły o marszu z Châlons nad Mozę i przyczyny opóźnienia marszu. Nie przytaczając nic na swoje usprawiedliwienie, marszałek oznajmił, że kilkakrotnie zmieniał plany, i dodał, że na skutek telegramu rady ministrów, postanowił ruszyć w kierunku Mouzon. Dnia 30 sierpnia wieczorem, oglądał całą swoją armję, rozmawiał z jenerałami Douay i de Failly, i polecił temu ostatniemu, zaraz przejść na lewy brzeg Mozy. Rozkaz ten nie odniósł żadnego skutku, bo armja księcia następcy tronu saskiego już od dawna posuwała się wzdłuż Mozy pośpiesznemi marszami. Jenerał de Failly jadł śniadanie w wiosce; jego piechota gotowała zupę i czyściła broń, gdy w tém około południa dano do niéj ognia z dział, i nieprzyjaciel energicznie ją zaatakował; de Failly wsiadł na konia, przybiegł do marszałka Mac-Mahona żądając pomocy, ale już było za późno; jego korpus i korpus Douay zaczęły się cofać w nieładzie. Wówczas marszałek postanowił zająć stanowiska na wzgórzach Givonne i Bazeilles położonych przed Sedanem, i popełnił błąd, że nie pomaszerował do Mezières, gdzie się znajdował korpus 13ty jenerała Vinoy; droga do Mezières nie była jeszcze wówczas obsadzona przez Prusaków.

Marszałek nie objaśnia, dlaczego powziął plan niebezpiecznego skoncentrowania sił swoich naokoło Sedanu. Opowiada rozmowę, jaką dnia 31 sierpnia prowadził z generałem Wimpffenem, ale nie mówi, czy mu zakomunikował powzięty przez siebie plan działań wojennych. Marszałek zeznaje, że dnia 31 sierpnia jeszcze nie powziął planu, jakiego miał zamiar trzymać się dnia 2 września i że jeszcze wówczas nie wiedział, czy ruszy na Meziéres, czy na Carignan. — Wiadomość, że 80,000 Niemców w nocy z 31 sierpnia na 1 września przeszło przez Mozę, skłoniła go, usłyszawszy pierwsze strzały armatnie, do ruszenia w kierunku Carignan. Zeznania marszałka w tym względzie są jasne. Przekonał się o niemożności działania w kierunku Meziéres. Dla dokonania tego było już za późno. Myśl ruszenia przez Bouillon dla złożenia broni w Belgji, bez stoczenia bitwy, nie nastręczała się mu. Korpus 12, który zajął stanowiska około Bazeilles, walczył z niesłychaném męstwem; korpus 1, znajdujący się na wzgórzach Givonne, wspierał korpus 12 i dzielnie się potykał z Niemcami. Naprzeciwko korpusu 12 (Lebrun), stały tylko dwa korpusy bawarskie, które wielkie straty poniosły; naprzeciwko korpusu 1 (Ducrot) stali Sasi, którzy nie mogli zdobyć wzgórzy Givonne. O godzinie 6 zrana marszałek przybył do korpusu 12. Kiedy ten korpus był niedalekim od pokonania Bawarów i wrzucenia ich w Mozę, marszałek został raniony odłamem granatu. Granat strzaskał nogę jego koniowi. Mac-Mahon mniemał, że jest lekko raniony, zaledwie jednak zszedł z konia, zemdlał. Lekarz wziął się do opatrzenia rany — marszałek znowu stracił przytomność. — Przyszedłszy do siebie, pomyślał o tém, komu ma zdać dowództwo naczelne. Wimpffen był najstarszym generałem; posiadał on rozkaz ministra wojny do objęcia dowództwa nad armją w razie jakiego nieszczęśliwego wypadku, ale Wimpffen, któremu Mac-Mahon nie odmawia zasługi i zdolności, popełnił tę nieroztropność, iż go nie uprzedził, że posiada nominację na jego następcę. Nadto, marszałek wiedział, że Wimpffen dopiero dniem przedtém przyłączył się do armji. Wimpffen nic nie wiedział o planach marszałka i mniemał, że Mac-Mahon nie wie ani o stanowiskach armji, ani o położeniu rzeczy.

Te względy skłoniły go do złożenia dowództwa naczelnego w ręce jenerała Ducrota, którego oddawna znał i cenił, ale którego niestety! nie uwiadomił, że miał zamiar ruszenia w kierunku Carignan. Szefowi głównego sztabu polecono odszukać na polu walki jen. Ducrota i uwiadomić go, że ma objąć dowództwo naczelne. W tém miejscu marszałek rozbiera kwestję: czy miał prawo i obowiązek wybierania jenerała, dla oddania mu dowództwa naczelnego? Dopiero o godz. 7éj jen. Ducrot otrzymał rozkaz objęcia naczelnego dowództwa i niebawem stanął na czele armji. Jen. Wimpfen, dowiedziawszy się, że marszałek Mac-Mahon jest raniony, powiedział do otaczających go oficerów te słowa: „Mam rozkaz od ministra objęcia dowództwa, ale mam ochotę zdać je jen. Ducrotowi, niech się z tego położenia wygrzebie.“ W kilka chwil potém dowiedziawszy się od swoich oficerów sztabowych, że prawe skrzydło odnosi korzyści i że zapewne zwycięży, zdecydował się na objęcie naczelnego dowództwa. Marszałek Mac-Mahon wkrótce potém został przewieziony do Sedanu, a o tém, co następnie zaszło, wie tylko ze słyszenia. Marszałek zakończył swoje zeznanie pochwałą dla armji, która przez 13 godzin przeciwko cztery razy silniejszemu nieprzyjaciélowi walczyła i dla jenerała Wimpfena, który sam jeden pozostawszy na placu boju, przy końcu bitwy próbował jeszcze z dwoma do trzech tysiącami żołnierzy przebić się przez nieprzyjacielskie szeregi. Marszałek uważa kapitulację za usprawiedliwioną, nawet ją pochwala, uznając za zaszczytną. Zeznania marszałka są dla byłego cesarza przychylne. Marszałek bierze także na siebie odpowiedzialność za marsz na Sedan, chociaż staje tu w sprzeczności list przez byłego cesarza do sir Johna Bourgoyne pisany. *(Börs. Ztg.)*

Niemcy.

[Z Bawarji — gwałcenie traktatu frankfurtskiego.]

Prusofilskie ministerjum Hegnenberga w Bawarji znowu poniosło klęskę parlamentarną. Niedawno na przekor woli rządu uchwaliła izba rezolucję, domagającą się reorganizacji najwyższéj izby obrachunkowéj państwa, obecnie zaś uchwalono zażądać reorganizacji rady stanu, pomimo iż minister Pfeufer jaknajmocniéj sprzeciwiał się téj uchwale. Lecz pomimo tych porażek parlamentarnych, do przesilenia ministerjalnego nie przyjdzie. Gabinet Hegnenberga wziął sobie w tym względzie także wzór z Bismarka: — że parlament może sobie uchwalać co mu się podoba, on swoje robi. Takie gospodarstwo nie byłoby możliwém, gdyby nie ta okoliczność, że ludzie, wchodzący w skład teraźniejszego ministerstwa bawarskiego rzeczywiście posiadają zdolności fachowe, a powtóre, że ta mniejszość, na któréj to ministerstwo opiera się, ma swój fundament w wpływie pruskim, niecierpianym w Bawarji, ale pomimo to silnym niezmiernie.

Podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych w Monachijskiéj izbie poselskiéj deputowany Freytag postawił wniosek, żądający zwinięcia wszystkich reprezentacji dyplomatycznych bawarskich poza granicami cesarstwa niemieckiego z wyjątkiem poselstwa wiedeńskiego, deputowany Herz domagał się zwinięcia nawet i poselstwa w Wiedniu. Prezydent ministrów hr. Hegnenberg popierał wniosek Freytaga, przy głosowaniu odrzucono go jednak małą większością. — Wniosek Herza upadł prawie jednomyślnie.

Wedle postanowień traktatu frankfurtskiego pewna część kontrybucji francuzkiéj miała być użytą na wynagrodzenie szkód wojennych poniesionych przez mieszkańców Alzacji i Lotaryngji, w obliczeniu kosztów wojny objął bowiem Bismark także kwotę potrzebną na wynagrodzenie prywatnych szkód z powodu operacji wojennych. Stanowi też traktat pokojowy wyraźnie, że wynagrodzenie ma być wypłacane każdemu mieszkańcowi Alzacji i Lotaryngji, bez względu czy oświadczy się on za przyjęciem niemieckiéj narodowości, czy pozostanie Francuzem. Łamiąc w najbrutalniejszy sposób to postanowienie traktatu frankfurtskiego, wydały teraz władze pruskie rozporządzenie, mocą którego ci mieszkańcy Alzacji i Lotaryngji, którzy nie chcą przyjąć charakteru przynależności do niemieckiéj narodowości, wynagrodzenia za poniesione z powodu wojny szkody nie otrzymają.

Z samego tylko miasta Metz wyemigrowało 16,000 mieszkańców, aby nie żyć pod rządem niemieckim!

Nowa filozofja

(Philosophie des Unbewussten, Versuch einer Weltanschauung von E. v. Hartmann; Berlin, Duncker, 1869).

Naród nasz, otoczony zewsząd potężnymi wrogami, którzy nam zaprzeczają prawa do istnienia, zmuszony jest najlepsze siły swoje tak materjalne, jakoteż i duchowe zużywać nieproduktywnie w ciągłéj obronie naturalnego prawa bytu. — Ciężka ta, nieubłagana walka o zagrożoną egzystencję narodową zanadto nas absorbuje, aby nam pozostawało dość czasu i swobody do poświęcania się badaniom oderwanych zagadnień naukowych. Najbardziéj uzdolnione osobistości, które w innych warunkach mogłyby oddać ludzkości znaczne usługi na polu cichéj pracy intellektualnéj, marnieją u nas zazwyczaj, jako ofiary nieszczęsnych stosunków politycznych naszego narodu. — Ztąd poszło, że gdy od początków swego istnienia Polska zajmowała jedno z najzaszczytniejszych miejsc w dziejach cywilizacyjnego postępu ludzkości, dziś w literaturze nadobnéj i w malarstwie dotrzymujemy wprawdzie kroku najoświeceńszym ludom, ale za to na polu naukowych badań i odkryć musimy dać uprzedzać się narodom, którym nie krępuje myśli żadna przemoc obca, których nikt obrabować nie usiłuje z mienia, języka — aż do nazwiska....

Mianowicie pozostaliśmy daleko poza Anglikami, Niemcami i Francuzami w uprawie nauk filozoficznych. Po mniej albo więcéj nieudatnych próbach przeszczepienia na grunt polskiéj literatury ideałów niemieckiéj filozofji spekulacyjnéj przez Trentowskiego, J. Gołuchowskiego, Cieszkowskiego, Kremera i t. p. nie pojawiło się u nas ani jedno dzieło, znamionujące samodzielny postęp w badaniu ostatecznych przyczyn i prawideł bytu powszechnego. Wyjątek w tym względzie stanowi Józefa Supińskiego: **Rys zasad fizjologji powszechnéj**, — studjum filozoficzne, oparte na indukcyjnéj metodzie wnioskowania, zawierające wiele poglądów. Zresztą tylko pośrednio odbija się w intelektualnéj produkcji polskiego społeczeństwa ta olbrzymia walka, jaka obecnie toczy się między zwolennikami filozofji metafizycznéj a materjalistami. Krańcowemi objawami przeciwieństwa tych systematów w dziedzinie rzeczywistości jest z jednéj strony syllabus papieski, a na drugim krańcu tego długiego łańcucha stoją zasady, które zrealizować próbowała komuna paryska. Na polu zaś nauki zajmują zwolennicy filozofji transcendentalnéj stanowisko obronne: już po Schellingu żaden z nich nie posunął daléj rozwoju tego systematu. Tem potężniejsze zasoby rozwinął obóz przeciwny — materjaliści. Logikę swoją oparli oni na niewzruszonym fundamencie bytu rzeczywistego, w abstrakcje się nie wdają, i to tylko wciągają w zakres swego rozumowania, co jasno i niewątpliwie ująć się da zmysłami. Doświadczalna metoda badania zastosowana w dochodzeniu dziejów powstawania wszechświata, naszéj ziemi a następnie istot żywotnych, doprowadziła do tak olbrzymich odkryć, iż powstała cała szkoła filozofów-przyrodników, którzy po prostu nie chcą domyślać się niczego więcéj doza granicami prawd, objętych pozytywną wiedzą.

Materjalistyczna filozofja na tém stanowisku, na jakim obecnie się znajduje nie może jednak zadowolnić całkowicie umysłów głębszych. Spektralna analiza, — geologja najnowsza, biologja i fizjologja porównacza, dociekanie prawideł ruchu matematyczną metodą i chemja, na tym stopniu rozwinięcia, — na jakim obecnie znajdują się, otworzyły dla badawczéj myśli ludzkiéj bezmiar przestrzeni i czasu. Ale cóż z tego, kiedy pozytywizm sucho odpowiada tylko na pytania: **co jest, i jak jest?** Na pytanie zaś: **dlaczego?** — odpowiada pozytywista, że to już nie jego rzecz, łamać sobie nad tém głowę.

Pozytywizm imponuje niezachwianą pewnością swoich twierdzeń, trudném nawet do objęcia bogactwem szczegółów, czerpaném z realnéj rzeczywistości i doskonałą metodą swojéj logiki. Lecz metafizyczna filozofja olśniewa znowu mistyczną głębią.

Ideały jéj, chociaż nie tak dotykalne prawie, jak rezultaty filozofji pozytywnéj przecież instynktowo poniekąd pociągają ku sobie umysły nawet takich, ludzi — którzy dość posiadają wiedzy realnéj, aby mogli ocenić niewzruszoną pewność, twierdzeń pozytywizmu. Materjalizm uczy, iż na początku była mgła kosmiczna, bezgraniczny chaos atomów, i że na zasadzie prawa ruchu powszechnego z tych atomów uformowało się wszystko co istnieje. Ale zkąd się wzięło to prawo ruchu? Dla czego powstało wirowanie atomów? Zkąd się wzięły atomy?

Na te zapytania materjalizm nie daje absolutnie żadnéj odpowiedzi. Podobne kwestje przechodzą władzę krytycznego rozumowania ludzkiego; więc materjaliści nie chcą już zapuszczać się na tak obszerne pole domysłów. I ztąd też pochodzi, że ta trzeźwość realizmu, ograniczona w ciasnych ramach pozytywnéj wiedzy **całkowicie** zadowolnić może tylko płytsze dusze, a ludzie obdarzeni żywszym polotem myśli, koniecznie domyślać się pragną czegoś więcéj, niż realizm nauczyć może. Sam Darvin n. p. wychował swoje córki na podstawie zasad religijnych, Katków w Moskwie, szczery pozytywista z fanatyzmem walczy przeciwko zmaterjalizowaniu wychowania publicznego, Mazzini tak silnie odczuł czczość bezwzględnego pozytywizmu, iż przy schyłku życia stał się prawie mistykiem religijnym itd.

Otóż słabą stroną materjalizmu jest zbyt ściśle ograniczony zakres, a ujemną stroną idealizmu jest niepewność gruntu, na którym system ten opiera się. Na téj różnicy opiera się antagonizm tych dwu szkół. Walka to wcale nie nowa. Odkąd ludzie myśleć nauczyli się, ciągle ścierały się te dwa prądy ludzkiéj intelligencji: realny i idealny kierunek myślenia. Kiedykolwiek też wziął który z tych kierunków stanowczo przewagę nad drugim, zawsze z czasem popadł naturalną koleją rzeczy ludzkich w przesadę, upadł pod ciężarem własnéj nielogiczności, i brała górę reakcja zasad przeciwnych, wzmocniwszy się przyswojeniem sobie tego, co było prawdziwie rozumnego w upadłéj epoce. Ta zmienność nieustająca stanowi istotę postępu cywilizacyjnego, ona prowadzi ludzkość do coraz wyższéj doskonałości. Ani bezwzględny realizm, ani też bezwzględny idealizm nie jest prawdą — i tu prawda leży po środku: kto sprowadzi oba te kierunki do harmonji, ten odkryje źródło rzetelnéj mądrości.

Autor książki, któréj tytuł wypisany jest na początku niniejszéj pogadanki, pokusił się o coś podobnego. Gruntownie wykształcony naturalista (autor kilku dzieł specjalnych w tym przedmiocie) zastanawiał się nad tém, zkąd to pochodzić może, iż od Kanta metafizyka i nauki przyrodnicze nie mogą się pogodzić, ale przeciwnie coraz daléj oddalają się od siebie? A przecież trudno przypuścić, aby w rezultatach pracy całego żywota ludzi tak imponującéj potęgi umysłowéj jak Kant, Schelling i t. p. nie było nic **nie ułudnie**, ale **realnie** rozumnego?...

Kiedy Schoppenhauer wystąpił w roku 1818 ze swoją teorją „twórczéj woli,“ mającéj stanowić przyczynę i treść wszelkiego bytu, powiedział Schelling: „Jeżeli kiedy równocześnie powstaną obok siebie dwa systemata filozoficzne, dopiero **suma** obu teorji obejmuje całość mądrości ludzkiéj w tym okresie.“ Opierając się na téj zasadzie, starał się dr. Hartmann zbadać jak najgruntowniéj oba systemy nowożytnéj filozofji, aby znaleść między niemi styczną, któraby dozwoliła sprowadzić obie nauki do jednego mianownika. W dialektyce wyćwiczył się przez studja nad wszystkiemi teorjami metafizycznemi (krytykę Hegla wydał w osobnéj książce) i zręcznie też zastosowywać umie praktycznie dedukcyjną metodę wnioskowania pozytywistów. Spekulację filozoficzną przeprowadził drogą dedukcji. W określeniu istoty ludzkich władz myślenia i uczucia, co do pochodzenia człowieka i jego stanowiska wobec reszty przyrody zgadza się najzupełniéj z tém, co uczą nowożytni psychologowie i biologowie, zarówno bezwarunkowo uznaje słuszność twierdzeń nauki o prawidłach ruchu powszechnego, jedném słowem, żywcem przyjmuje wszystkie rezultaty nowożytnego przyrodoznawstwa jako fundament swojéj teorji filozoficznéj, ale nie zadawalnia się tém całkowicie, lecz snując daléj rozpoczęty wątek, puszcza się poza sfery bytu materjalnego, tworzy nową metafizykę, opartą na teorji **beświadomości w egzystencji świata.**

Wprawdzie nie jest to stanowisko zupełnie oryginalne, bo i materjaliści uznają, iż byt przyrody opiera się wprawdzie na pewnych stałych, **rozumnych** prawidłach, ale jest beświadomy, *unbewusst*. Hartmann różni się jednak o tyle od materjalistów, iż świat materjalny nie poczytuje za jedno z tym motorem przedwiecznym bytu powszechnego, ale twierdzi, iż uniwersum ze wszystkiem co istnieje w jego obrębie, jest tylko rezultatem woli tego nieznanego pierwiastku beświadomego objawienia się w materji.

Wedle stwierdzonéj dziś umiejętnie teorji kosmogonicznéj, świat materjalny w téj formie, w jakiéj teraz istnieje, ma początek, a więc i koniec mieć musi, a co najmniéj zmieni kiedyś formę bytu. Czas i przestrzeń nie istnieją dla téj istoty absolutnéj — to tylko pojęcia wyrobione za pomocą naszych narządów myślenia. Hartmann zgadza się w tém z materjalistyczną szkołą panteistów, która utrzymuje, iż w całym świecie materjalnym w ogólności i w każdéj rzeczy w szczególności wcielone jest najwyższe prawo bytu powszechnego, i gdy Hegel i Platon swojéj absolutnéj idei, Schoppenhauer woli twórczéj, Schelling Bogu *(Subject-Object)* przypisywali własność samowiedzy, Hartmann zgodnie z materjalistami utrzymuje, iż świat tworzy się i istnieje beświadomie, ale nie uznaje materjalistycznéj teorji „bezcelowości“ w działaniu sił przyrody. Nie godzi się też Hartmann i w tém z materjalistami, że gdy oni po za materją nie przypuszczają nic więcéj, autor nasz pojmuje przyrodę zarówno jak wszyscy metafizycy jako coś, co ma swój początek w tym przedwiecznym, niezmiennym, bezgranicznym, wiekuiście jednostajnym pierwiastku, beświadomie objawiającym się w świecie materji, a będącym sam w sobie głuchą abstrakcją. Jak beświadomie objawia się on przy spadaniu rzuconego w górę kamienia, tak beświadomie działa ta nadprzyrodzona siła jako wiekuiście niezmienne prawo ruchu w wirowaniu wszechświata około swego matematycznego punktu ciężkości.

W książce, o któréj mowa, szczegółowo wykazuje p. Hartmann beświadomość w funkcjach nerwów rdzeniowych i węzłowych, beświadomość w przyjmowaniu wrażeń przez nerwy zmysłów pojedynczych, beświadomą machinalność w czynnościach rozmaitych narządów myślenia jakoteż i nerwów, poruszających ciało do wykonywania tego co wola nakazuje. Śledzi wpływ beświadomych motorów we wszystkich tych objawach, które w potocznéj mowie obejmujemy pod ryczałtową nazwą życia duchowego, mianowicie dochodzi beświadomego pierwiastku w instynkcie a następnie we wszystkich uczuciach, w miłości płciowéj, w obyczaju i charakterze, w sądzie estetycznym i produkcji artystycznéj, w powstaniu mowy we wnioskowaniu rozumowém, w powstawaniu pojęć umysłowych i mistycznych przeczuć i w historji. Każdemu z tych momentów poświęcony jest osobny rozdział, a „metafizyka beświadomego“ *(Die Metaphysik des Unbewussten)* obejmuje czternaście rozdziałów.

To co jest samowiednego w świecie, intelligencję, *das Bewusste* nie uznaje Hartmann za coś samodzielnie istniejącego, przeczy istnieniu „ducha“ w tém znaczeniu, jak to słowo rozumieć zwykliśmy. Intelligencja jest wedle Hartmanna tylko procesem, wynikiem czynności cielesnych organów myślenia, emancypacją wyobrażeń od beświadoméj woli, czyli mówiąc codziennym językiem, stopniowém usamowolnianiem się człowieka od beświadomych sił przyrody. Nasz Supiński zbliża się do téj teorji, twierdzi bowiem, iż tak duchowa jakoteż i materjalna produkcja człowieka nie jest niczém inném, jak tylko dążeniem do coraz daléj sięgającego usamowolnienia się naszego od bezwiednie produkującéj przyrody.

Hartmanna naprowadzić miało do wysnucia jego teorji twierdzenie Leibnitza, iż „beświadome wyobrażenia (przeczucia) są węzłem łączącym świadomą istotę człowieka (intelligencję, ducha) z resztą wszechświata“, umocniła go w tém Kanta teorja o zagadkowych uczuciach *(dunkle Gefühle)* i Schellinga zdanie, iż „we wszystkiem co się dzieje, nawet w najpospolitszych rzeczach łączy się z świadomą czynnością beświadomy pierwiastek“. Rozczytywanie się w pismach psychologów takich jak Carus („*Psyche*“ „*Physis*“) Perty *(Seelenleben der Thiere)* Wundt *(Theorie der Sinneswarnehmung)* podało mu wątek do wykończenia budowy swojéj teorji — jedynéj ze wszystkich filozoficznych systematów, udzielającéj aprobaty rozumu mistycznym objawieniom.

Bardzo ciekawa to książka. *T. M.*

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Brzozowie z grupy większych posiadłości, odbędzie się dnia 7 maja r. b.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowém. o godzinie i miejscu wyboru zawiadomiony zostanie wyborca kartą legitymacyjną.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Namiestnik hr. Gołuchowski zrobił jak się zdaje małą wycieczkę na prowincję w celach urzędowych. Dnia 15 i 16 był w Stanisławowie i zwiedzał tam różne zakłady publiczne a przedewszystkiem szkoły. Ztamtąd wyjechał do Kołomyi.

O pobycie jego w tym mieście donoszą nam: Przedwczoraj przybył jego eks. namiestnik hr. Agenor Gołuchowski i zaraz zwiedził gimnazja realne, gdzie właśnie zastał inspektora szkół średnich, radcę szkolnego p. Szynglarskiego, zabawił kilka godzin w szkole i przysłuchiwał się wykładom pojedynczych nauczycieli. Wczoraj odwiedzał namiestnik wszystkie urzędy i zaglądnął także do szkoły głównéj chłopców i do szkoły dziewcząt. Po południu opuścił miasto.

Z odwiedzin tych korzystał djak tutejszéj cerkwi, sędziwy starzec, lecz podobno już kilkakroć sądownie karany, niejaki Załuski, mniemając bowiem, że całe miasto zajęte owacjami dla namiestnika, zakradł się w nocy do cerkwi rozbił szkatułkę, w któréj było podobno kilkaset złr. i zamyślał je zabrać; gdy w tém spostrzeżono światło, dano znać policji, a ta obsaczyła kościół i znalazła ptaszka ukrytego za wielkim ołtarzem. Oddano go żandarmerji a ta odstawiła go do tutejszego sądu powiatowego.

Wiadomości kościelne. — Dnia 2 kwietnia b. r., umarł w Radenicach pow. mościskiego, djecezji przemyskiéj, pleban obrz. łac. ks. Stanisław Prus Mroczkowski, przeżywszy lat 66, z tych księdzem lat 41, obowiązki plebana pełnił lat 37.

Do parafji probostwa należy w 15 miejscowościach i promieniu $1^1/_4$ mili 1307 dusz, względem których obowiązki pasterskie wypełnia każdoczesny pleban.

Kolatorem jest Edward hr. Stadnicki.

Główne uposażenie tego probostwa stanowią: 71 morgów 93 sążni kw. ról, 15 morgów 481 sążni kw. łąk, wszystko w wybornéj glebie; kapitał w 5% obligach indemnizacyjnych 18600 zł. m. k. i prawo propinacji.

Czysty dochód roczny obliczony jest na 1237 złr. i pokrywa kongruę plebana, jako i wszystkie podatki i dodatki plebańskie; probostwo bowiem w Radenicach należy do rzędu hojniéj uposażonych beneficjów w Galicji.

Na wszechnicy lwowskiéj rozpoczęły się we wtorek d. 16 bm. wykłady z dziejów Polski. Docenturę tę objął dr. W. Zakrzewski.

Z Tarnopolskiego, *10 kwietnia.* — Zarząd tarnopolskiego oddziału tow. pedagogicznego zamierzał urządzić w pierwszych miesiącach 1871 r. loterję fantową na dochód funduszu obrotowego, przeznaczonego szczególniéj na zapomogi, niezwrotne nagrody i zaliczki zwrotne dla nauczycieli ludowych. Zawezwał przeto swoich delegatów niemniéj wszystkich członków okólnikiem dnia 8 grudnia 1870 r. l. 48: by całéj staranności dołożyli, żeby loterja jaknajwiększy czysty dochód przyniosła, w tém celu gorliwie zbieraniem fantów się zajęli pomiędzy swojemi znajomemi, dziedzicami, dzierżawcami dóbr, duchowieństwem i t. d.; uzbierane fanty zaś jaknajrychléj do zarządu oddziałowego nadesłali. I tak się też stało; jednakowoż dotychczas loterji fantowéj nie urządzono. Należałoby więc, aby zarząd oddziałowy tarnopolskiego tow. pedagogicznego zdał sprawę, dla czego loterji fantowéj dotychczas nie urządził; a w razie jeżeli takowa urządzona nie będzie, uzbierane fanty dawcom zwrócił.

W Poznaniu założono dnia 15 b. m. „bank włościański“ na mocy aktu notarjalnego. Akcje podpisywano zaraz.

Plan gmachu teatralnego w Poznaniu, wypracowany przez p. Hebanowskiego, uznany został przez słynnego budowniczego w Wiedniu p. Sempera za odpowiedni wszelkim wymaganiom tegoczesnym.

Michał Hertz, artysta muzyk, mieszkający od lat kilku w Poznaniu, powołany został, jak *Dzien. Pozn.* donosi, na profesora do świeżo założonéj w Berlinie wolnéj niemieckiéj akademji muzycznéj *(Deutsche freie Hochschule für Musik).*

Wydawnictwo dobrych a tanich książek w Poznaniu, na którego czele stoi ks. Bażyński, rozesłało sprawozdanie z dotychczasowych czynności, z którego się okazuje, że 100,000 książeczek nakładem wydawnictwa rozeszło się po Wielkopolsce, Prusiech, Warmii, Szląsku, Ziemi Krakowskiéj i Ziemi Halickiéj; 20,000 rozdanych było parafjom i klasom roboczym, a część rozesłaną była po wszystkich krajach i częściach świata, gdziekolwiek znajdują się Polacy, we Francji, Szwajcarji, Saksonji, południowéj Rossji, Bułgarji, Turcji, do Ameryki, a w czasie dwóch wojen ostatnich rozsyłane były do obozów i lazaretów między żołnierzy polskich; 15,000 książek obcego nakładu, mianowicie krakowskich, znalazło przez pośrednictwo wydawnictwa pokup; między niemi 5000 „Wieczorów pod lipą,“ 5000 „Przeciw pijaństwu.“

Stowarzyszenie muzyki kościelnéj. — W Wiedniu zawiązało się stowarzyszenie muzyki kościelnéj pod tytułem „Palestrina“, mające na celu uprawianie klasycznéj muzyki włoskiéj niderlandzkiéj i niemieckiéj i przywrócenie jéj w kościołach. Kierunek artystyczny stowarzyszenia objął kompozytor Michał Bauer.

Inżynier Dobrowolski w Witebsku pragnie się zająć badaniem atmosfory ziemskiéj za pomocą wznoszenia się balonem. W tym celu wypracował projekt balonu własnego pomysłu, który chce przesłać do rozpoznania towarzystwu geograficznemu w Petersburgu, jeżeli towarzystwo w razie uznania praktyczności zamiaru nie odmówi Dobrowolskiemu pomocy. Towarzystwo geograficzne na posiedzeniu z d. 25go marca przychyliło się do propozycji pana Dobrowolskiego.

Drugi stały most przez Wisłę pod Warszawą. — Rada państwa (rossyjska) na zbudowanie drugiego stałego mostu żelaznego przez Wisłę, mającego połączyć dworzec kolei żelaznych, wyznaczyła 980,000 rsr. Suma ta ma być wydawaną począwszy od roku bieżącego częściowo, w miarę posuwania się robót.

Szewcy warszawscy, jak *Rękodzielnik* donosi, zawiązali towarzystwo celem sprzedaży wyrobów gotowych. Trzydziestu pięciu majstrów przystąpiło w pierwszéj chwili. W przeciągu dwóch miesięcy zarząd towarzystwa przyjął do składu 1001 par obuwia męzkiego i 266 damskiego, w wartości 5,077 rsr. około (8000 złr.). Zaliczono stowarzyszonym na te wyroby kwotę 2610 rsr. (około 4200 złr.), a zatem więcéj niż połowę wartości. Otwarcie wielkiego wspólnego składu nastąpiło dopiero z dniem 1 kwietnia. Pewném jest, że towarzystwo mieć będzie świetne powodzenie, bo szewckie wyroby warszawskie mają bardzo wielki odbyt nie tylko w kraju, ale i w całéj Rossji, od Dniepru aż do granicy chińskiéj.

Przyczynek do statystyki samobójstw. Na podstawie dokładnych obliczeń statystycznych stwierdzono, że samobójstwa częściéj się zdarzają w miastach niż po wsiach, częściéj u mężczyzn niż u kobiet, u ostatnich zaś częściéj w młodości, u mężczyzn przeciwnie częściéj w wieku dojrzalszym, wreszcie u kobiet częściéj w stanie zamężnym, u mężczyzn częściéj w stanie bezżennym. Według tychże obliczeń przypadają w Hiszpanji na 100,000 mieszkańców 2 samobójstwa rocznie, we Włoszech na takąż samą ilość mieszkańców 3 samobójstwa, w Austrji 5, w Belgji 6, w Anglji 7, w Prusiech 12, w Danji 29. Liczby te są wyjęte z „lekarskiéj statystyki Włoch“, ułożonéj i wydanéj niedawno przez dra Bonomsa.

Szczególny skutek kul. — Pan Larrey ogłasza spostrzeżenia, które mu przysłał p. Coze prof. w Strasburgu, o topieniu się kul i rozpryskiwaniu się prawdopodobném w ranach z broni palnéj. Jeżeli kule są nagle zatrzymane w biegu przez coś twardego, kość, pieniądz etc., rozpryskują się w kawałki; z tego powodu sądzono nieraz, że w ostatniéj wojnie strony walczące używały kul karabinowych pękających. Fakt ten tłumaczy się skutkami uderzenia i prawdopodobném topieniem się metalu. Pocisk zatrzymany nagle, ulega wpływowi zwiększonego gorąca wynikającego z nagłego zatrzymania.

Ceny gruntu w Nowym Jorku. — Jeden z kapitalistów nowojorskich, kupił niedawno grunt za 975,000 dolar. Według przecięciowego obrachowania zapłacił on za metr kwadratowy 25,950 franków. Nawet w Londynie cena grunta nie doszła do takiéj wysokości.

Ludożercy. — Pewien statystyk obliczył ilość ludożerców, jacy gdziekolwiek jeszcze się znajdują. Według niego liczba ich wynosi 1,930,000. Z tego na wyspy Australskie przypada 1,000,000, na Australję 50,000, a do 800,000 na Afrykę.

Ciekawa statystyka. — Inny znowu statystyk obrachował w przybliżeniu ludność ziemi. Ma ona wynosić według niego 1,228 miljonów, z czego na rasę kaukazką przypada 360 m., na rasę mongolską 552 m., na rasę etjopską 190 m., na rasę malajską 176 m., i nakoniec na rasę amerykańską 1 miljon. Liczba języków żyjących wynosi 3,642, a ilość rozmaitych religji ma dochodzić do tysiąca. Rocznie umiera 33,333,33 osób, co czyni na dzień 91,554 wypadków śmierci, na godzinę 3,780, na minutę 62, na sekundę 1. Czwarta część ludności umiera przed 7 laty, połowa przed 17; na 100,000 osób jedna dożywa 100 lat, na 500 jedna 90 lat, na 100 jedna 60 lat; ósma część ludności męzkiéj całego świata stanowią **żołnierze!** Na 1000 mężczyzn dożywających 70 lat, 43 należy do stanu duchownego, 30 trudni się rolnictwem, 33 są rzemieślnikami, 32 żołnierzami, 29 adwokatami i inżynierami, a 24 lekarzami.

Teatr. — W sobotę dnia 20 kwietnia na dochód Julji May, komedja w 5 aktach: „Starzy kawalerowie.“

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 18 kwietnia pochmurno; termometr od +0.5 doszedł do +9.0 R. Barometr idzie w górę; rano dnia 19 stan jego był 327.46, termometru +3.4 R. Wiatr zachodni.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz zatwierdził: wybór Henryka Hallera, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa rady pow. w Myślenicach; Juljusza Leo, radcy górniczego w Wieliczce, na zastępcę prezesa rady pow.; Zenona Słoneckiego, właściciela dóbr i posła na sejm krajowy, na prezesa rady pow. w Sanoku i Zygm. Janowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa tejże rady.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet wykonawczy krakowskiéj komisji wystawy powszechnéj w Wiedniu 1873 wystosował do wszystkich drukarń i nakładców następujące pismo:

Na powszechną wystawę wiedeńską zażądano ułożenia katalogu naukowego druków wszystkich narodowości i wykazu statystycznego co do ilości odbijanych dzieł w kraju wydawanych, broszur, ulotnych pism i czasopismów i co do historji księgarstwa i stosunków księgarskich w kraju i z zagranicą.

Cel naukowy tych wyjaśnień wówczas tylko osiągnięty być może, gdy daty udzielone będą chętnie i otwarcie od stron zawodowi temu oddających się.

Ufając, iż wysokie cele, jakie sobie wystawa światowa w Wiedniu zakreśliła, przez WMPana uznanemi, zostaną komitet wykonawczy ma zaszczyt upraszać, abyś łaskawie zechciał udzielić komisji wystawowéj krakowskiéj niektórych wyjaśnień, a mianowicie:

1) Podać dokładny spis dzieł przez siebie drukowanych z ilością tłoczonych egzemplarzy bądź własnym nakładem, bądź obcym, lecz we własnéj drukarni, bądź dzieł otrzymanych w komis, a to w latach 1871—1872 do końca czerwca 1872.

2) Takiż sam spis wydanych rycin, map i t. p. z lat 1871—1872.

3) Podać treściwą historję nakładnictwa swego zakładu, odkąd zakład WMPana istnieje (drukarnia, litografja lub księ-

garnia), co i w jakiéj ilości egzemplarzy drukowała, jakie książki, w jakim terminie najwięcéj rozprzedanemi zostały.

4) Jakie dzieła WMPan drukował i nakładał w drukarniach zagranicznych, w jakich rozmiarach arkuszy i w jakiéj ilości egzemglarzy.

5) Czyli zechciałbyś WMPan dzieła dla dzieci i do wychowania służące złożyć komisji celem przesłania onychże na wystawę? Gdy z tego ma być szczegółowy okaz ruchu literackiego utworzony, przeto nie można w spisach pomijać nawet kilkokartkowych broszur i wierszy okolicznościowych.

6) Zechce WMPan podać zarazem historję zakładu swego i jego stosunków z handlem zagranicznym.

Gdy z tych wyjaśnień ma się utworzyć historja ruchu księgarskiego i katalog ksiąg, raczy WMPan udzielić odpowiedź jak najrychléj, a przynajmniéj najdaléj do końca czerwca r. b.

Kraków 12 kwietnia 1872.

Prezes: *Bobowski.*

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu

w dniu 18 i 19 kwietnia odbytych.

Handel zbożowy na granicy Kongresówki, z powodu niecierpiących zwłoki robót w polach prawie zupełnie ustał; dowiozą wprawdzie na niektóry targ małą ilość zboża z ról kmiecych, która przecież na ogólny targ ani téż na ceny nie wpływa; tak jak na dawniejsze umowy teraz odstawiane zboże.

— O ile na granicy Kongresówki zbożowy handel doznał jakiéjś przerwy, o tyle u nas na Kleparzu chociaż słabiéj przecież istnieje, chociaż tym samym podlega warunkom.

Na dzisiejszym targu ruch jakotako był ożywiony, pomimo że pruskich kupców nie było. Ceny pszenicy utrzymały się te same, żyto poszło w górę, jęczmień do siewu poszukiwany przydrożał, o koniczynę bardzo mały popyt.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 10.10 do 11.20, białą 11—12, a do siewu 12.50; żyto 160 ft. 8.30—9.15; jęczmień 140 ft. 7 do 7.50, do siewu 8; owies 100 ft. 4.15 do 4.50, do siewu 5; koniczynę czerwoną 50—60, białą 40—60 zła.

Peszt 16 kwiet. *(Targ zbożowy.)* — Pszenica wczoraj i dziś o 10—15 c. spadła. Chęć kupna była słaba, tak dalece, że producenci na ofiarowaną cenę zgodzić się musieli.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.50, na 82 ft. 6.75, na 83 ft. 6.90, na 84 ft. 7.05, na 85 ft. 7.15, na 86 ft. 7.30 za 100 funtów cł. Żyto podniosło się w cenie, płacono po 3.75 do 3.80 za 80 ft. Jęczmień słabiéj, po 2.75 do 2.90. Owies, cena stała, 1.90—1.95.

Szmalec 37 zła. za centnar.

Lwów 15 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe).

W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie ciepłe i pogodne, w skutek czego wszędzie już się rozpoczęły roboty w polu. Ceny frachtowe są jeszcze stosunkowo wysokie, bo stan dróg krajowych nie odpowiada jeszcze potrzebom komunikacji.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Z Niemiec, Morawy, Czech i Austrji przysłano do Galicji około 2800 centnarów towarów modnych. Znaczna część tego transportu wysłaną została przez Podwołoczyska do Odessy. Handel rzepakiem nie ożywiał się, bo popyt był słaby. Za centnar płacono 14 — 15 złr. Handel olejem rzepakowym jest także zaniedbany. Za centnar płacono 26 — 27 złr. Zamówienia z dostawą w późniejszych terminach ustały. Cena spirytusu nie spada pomimo zmniejszonéj konsumcji. Zapasy spirytusu są już małe. — Za stopień płacono 60 — 61 cent. Zamówienia z dostawą w późniejszych terminach ustały. Ceny cukru, którego przywóz z Morawy wynosił około 1800 centnarów, ustaliły się. Około 400 centnarów cukru wysłano do księstw naddunajskich. Za centnar cukru rafinowanego płacono we Lwowie 31 — 33 złr. — Popyt na szmaty był ożywiony, ale zapasy były małe i z tego powodu ceny szły w górę. Za centnar szmat średniego gatunku płacono 7 złr. — Wywóz masła i jaj do Prus dył w ostatnich ośmiu dniach ożywiony. — Dla sąsiednich zachodnich kolei żelaznych wysłano znaczną ilość progów kolejowych po wysokiéj cenie. Handel budulcem jest zaniedbany.

Ruch w handlu zbożowym nie był bardzo ożywiony w ostatnich ośmiu dniach. Jakkolwiek pogoda sprzyja robotom w polu a stan zasiewów ozimych obudza świetne nadzieje, mimo to przecież ceny zboża idą w górę na targach zagranicznych. Powodem tego objawu jest oczywiście wyczerpanie zapasów. I w Galicji nastąpiłaby może niekorzystna zmiana ceny zboża, gdyby amerykańskie zboże nie było zasiliło niedostatecznych zapasów w innych krajach Europy. Doświadczenie uczy, że zbiory w austrjacko-węgierskiéj monarchji przeceniono dotychczas, gdy tymczasem zbiory w innych krajach rolniczych zanadto lekceważono. Z tego powodu następują w handlu tak nieprzewidziane zwroty. Obecnie n. p. nadeszły transporty jęczmienia ze Szczecina aż do Bochni i Słotwiny. Zapasy jęczmienia wyczerpały się i z tego powodu wszystkie większe młyny parowe zaopatrują się w jęczmień rossyjski. — W ostatnim tygodniu przywieziono w celu dalszego transportowania: do Podwołoczysk około 10.000 centnarów zboża, do Tarnopola około 12.000 centnarów, do Czerniowic około 14.000 centnarów. Wywóz zboża do Prus ustał zupełnie a zapasy wysłane w ostatnich ośmiu dniach przeznaczone były na pokrycie dawniejszych zamówień.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 700 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec koleji około 100 wołów.

Walne zebranie

akcjonarjuszów banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i spółka, odbyte dn. 15 mb. w Poznaniu.

Nadzwyczajne walne zebranie o godzinie pół do szóstéj po południu na małéj sali bazarowéj zagaił prezes rady nadzorczéj p. Wolniewicz.

Jakkolwiek prezes rady nadzorczéj zwykle przewodniczy walnemu zebraniu, prosi przecież p. Wolniewicz z powodu słabości, aby w jego miejsce innego wybrano przewodniczącego dla obecnego walnego zebrania.

Wybrany został jednogłośnie p. dr. Henryk Szuman, który, zająwszy krzesło prezydjalne, odczytuje porządek dzienny, na którym jako jedyny przedmiot uchwał zapisany wniosek rady nadzorczéj łącznie z firmowymi *o podwyższenie kapitału zakładowego na trzy miljony, a więc o dalsze dwa miljony talarów.*

Wniosek ten uzasadnia dyrektor banku pan sędzia Łyskowski. Wypowiada między innemi, że nie chodzi o natychmiastowe puszczenie w obieg nowéj emisji dwóch miljonów, lecz o uznanie zasadnicze przez walne zebranie takiego podwyższenia kapitału zakładowego. — Bank chciałby być przygotowanym na każdą ewentualność, a zamierzone różne przedsięwzięcia mogłyby w przeciągu lata wymagać znaczniejszego kapitału. Ponieważ należy korzystać z konjunktur, a zwołanie w ostatniéj chwili walnego zebrania w komplecie napotkaćby mogło na trudności, rada nadzorcza w porozumieniu z firmowymi życzyłaby sobie od dzisiejszego walnego zebrania upoważnienia do powiększenia kapitału zakładowego w danym razie w wymienionych granicach.

Interesa banku szybko postępują. Bilans w roku przeszłym przedstawiał obrot 14—15 miljonów talarów (w ostatnich miesiącach obrot ten wynosił blisko 50 miljonów tal.). Rozmiary, jakie przybrał interes, dostatecznie uzasadniają wniosek rady nadzorczéj.

Pan Leon Pilawski z Berlina popiera powyższy wniosek rady nadzorczéj.

Gdy przeciwko wnioskowi postawionemu na porządku dziennym nikt nie zabierał głosu, przystąpiono do głosowania. Głosowanie tajne kartkami okazuje, że przy 1320 oddanych głosach wniosek rady nadzorczéj i firmowych jednomyślnie został przyjęty.

Po załatwieniu kwestji na porządku dziennym będącéj zabiera głos p. Pilaski, żądając, aby przy nowych emisjach dawniejsi akcjonarjusze uwzględnieni byli, a mianowicie żeby w stosunku do posiadanych akcji nowe po niskim kursie otrzymali.

Pan Konstanty Dziembowski przemawia przeciw wnioskowi p. Pilaskiego, a p. Władysław Dziembowski za takowym. Pan sędzia Łyskowski zaznacza, że uchwała w poruszonéj materji zapaść nie może, ponieważ sprawa ta nie była umieszczoną na porządku dziennym; że jednak firmowi jako i rada nadzorcza gotowi są do wszelkich ustępstw dla akcjonarjuszów. Toż samo stwierdza w imieniu rady nadzorczéj p. Wolniewicz.

Nakoniec pan Reichstein zanosi prośbę do rady nadzorczéj, aby w miejsce kwitów tymczasowych zostały wydane akcje tym akcjonarjuszom, którzy już wszystkie raty wpłacili. Uzasadnia życzenie swoje mianowicie trudnością pozbycia się akcji na giełdzie.

Pan sędzia Łyskowski przypomina p. Reichsteinowi, że raty wpłynęły w rozmaitych czasach, a akcje muszą być wydane z kuponami, które znowu różnie wypadnie obliczyć. Wydanie zatém akcji uskutecznić można dopiero dnia 1 lipca rb. z kuponami od tegoż terminu obliczonemi.

Po odczytaniu spisanego przez p. sędziego Lewandowskiego aktu notarjalnego zamknięto walne zebranie o godzinie siódméj.

Wrocław 18 kwietnia.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Powietrze od przeszłego tygodnia znacznie się ochłodziło; jednakże nie do tego stopnia, żeby to oziminom zaszkodzić mogło, a widoki przyszłych dobrych urodzajów nie przestają być pomyślnemi. Pszenica mianowicie wszędzie zupełne zadowolenie sprawia; ale co do żyta, o ile rychłe siewy bardzo obiecujący przedstawiają obraz, o tyle późne — przynajmniéj dotąd — do życzenia pozostawiają. Rzép, koniczyna i wszelkie trawy stoją wszędzie jak najlepiéj.

W handlu zbożowym usposobienie stałe coraz się więcéj wzmacnia; dziś bowiem żadnéj już niéma wątpliwości, że się nagromadzone zapasy zboża bardzo przerzedziły, i że z krajów eksportujących niewiele spodziewać się można. Ameryka o wywozie wcale nie myśli; z Węgier donoszą, że Dunaj oddawna przestał prowadzić zboże, a z Taganrogu wróciły okręty — nie znalazłszy ładunku — próżne. Mianowicie piękne ziarno wszelkiego zboża już prawie całkiem wyczerpnięte zostało i cena jego stosunkowo o wie jest wyższa.

Z Anglji donoszą, że dowozy na targi coraz szczupleją i że usposobienie pozostaje bardzo stałe z widoczną ku podwyżce tendencją.

Francja niemniéj stale się trzyma, a nawet w Paryżu cena mąki widocznie się wzmacnia, z powodu że tamtejsze składy w skutek znacznego wywozu do Anglji już bardzo przerzedzone zostały. Belgja i Holandja, które dotąd — jako najbardziéj przepełnione — przy bardzo słabém usposobieniu były, widocznie się pod tym względem wzmocniły.

Prowincje nadreńskie, południowe Niemcy, Austrja, Węgry w ogóle bardzo stałe okazują usposobienie, a nawet częściowo wyższe notują ceny.

Giełda nasza pod wpływem takiego usposobienia zagranicznych targów nietylko że dosyć była ożywioną, ale nadto i ceny się podniosły.

Płacono za 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 79 tal.; żyta na ten miesiąc i na kwiecień-maj $56\frac{3}{8}$ tal., na maj-czerwiec i na czerwiec-lipiec $56\frac{1}{4}$ tal., na lipiec-sierpień 55 tal.

Dowóz na targu naszym był tylko średni, pokup na wszelkie zboże dobry i ceny wyższe.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj $6\frac{1}{3}$ do $8\frac{1}{12}$ tal., żółtéj $6\frac{1}{3}$—$7\frac{5}{6}$ tal.

Żyto za 100 kilogr. $5\frac{1}{6}$—$5\frac{7}{12}$ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. $4\frac{7}{12}$—5 tal.

Owies, za 100 kilogr. $4\frac{1}{2}$—$4\frac{2}{3}$ tal.

Groch, za 100 kilogr. 5—$5\frac{2}{5}$ tal.

Wykę, za 100 kilogr. $3\frac{2}{3}$—$4\frac{1}{6}$ tal.

Łubin, za 100 kilogr. żółtego $2\frac{5}{6}$—3 tal., niebieskiego $2\frac{3}{4}$—$2\frac{11}{12}$ tal.

Koniczynę, za 50 kilogr. białéj 13—20 tal., czerwonéj 11—18 tal.

Okowitę bardzo stale; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 st. Trall. w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal., tak samo aż do lipca; na lipiec-sierpień $23\frac{2}{3}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich $90\frac{7}{8}$ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich $82\frac{1}{2}$ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka"
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 18 kwietnia. Ogłoszono sprostowaną listę wyborczą: Powiernicza większa własność ziemska liczy obecnie o 2 głosy więcéj aniżeli w ostatniéj liście. Większa własność ziemska niepowiernicza ma o 80 głosów więcej aniżeli poprzednio; w liście wyborczéj obecnéj opuszczono 30 nazwisk z listy poprzedniéj z powodu zmian w posiedzeniu. Wyborców nowych jest przeszło 90, z tych około 50 będzie należało do stronnictwa wiernokonstytucyjnego a około 30 do feudalnego.

Praga 18 kwietnia. Śmichowskie towarzystwo gospodarczo-rolnicze postanowiło na dwór cesarski wysłać deputację z hr. Harrachem na czele z prośbą o cofnięcie dekretu rozwiązującego towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne.

Peszt 17 kwietnia. Dzienniki deakistyczne całkiem stanowczo wypowiadają swe niezadowolenie z tego ustępu przemówienia przezydenta izby niższéj Somssicha, który odnosił się do polityki zewnętrznéj a mianowicie do Niemiec i konstatują w formie półurzędowéj, że z ustępu tego zarówno wszystkie stronnictwa izby niższéj były niezadowolone równie jak i rząd.

Peszt 17 kwietnia. *Lloyd peszteński* pisze: Poseł rossyjski Nowikow, udając się do Budy, miał na celu nietylko względy grzeczności, ale także osobną misję. Car Aleksander wyraził posłowi austrjackiemu Langenau całkiem otwarcie obawy swoje z powodu możliwych następstw zamierzonéj ugody galicyjskiéj — a Langenau doniósł o tém do Wiednia; chodziło zatem dyplomacji rossyjskiéj o to, by demonstracyjnie okazać, że w Petersburgu uważają jeszcze stosunki Austrji jako niczem niezamącone — i że do tego wielką przywiązują wagę.

Zagrzeb 17 kwietnia. Rozpisanie wyborów do sejmu ma nastąpić z pewnością 15 przyszłego miesiąca.

Wrocław 17 kwietnia. Rejencja opolska wydała właśnie dwa rozporządzenia, zapowiadające najsurowsze postępowanie przeciw tym górnoszląskim nauczycielom, którzy zaniedbują naukę języka niemieckiego. Równocześnie zakazują nauczycielom pod groźbą surowych kar dyscyplinarnych, by nie brali udziału w żadnych nieprzychylnych rządowi katolickich stowarzyszeniach.

Monachjum 17 kwietnia. Przywódzcy stronnictwa postępowego zapewniają, że kadencja sejmowa będzie musiała powtórnie zostać przedłużoną.

Rzym 17 kwietnia. Na dworze mają o tém stanowczo mówić, że król w ciągu lipca uda się do Wiednia i Berlina a książę następca tronu obejmie przez ten czas rejencję.

Rzym 17 kwietnia. Papież przyjmował dziś posła bawarskiego hr. Tauffkirchen tudzież pełnomocnika francuskiego.

Dziś odbyło się otwarcie kongresu robotników pod przewodnictwem księcia Teano. 150 stowarzyszeń wysłało delegatów swoich na kongres. Mowcy nie dotykali kwestji politycznych, przemawiali za popieraniem interesów robotników i kładli nacisk na konieczność spokojnego badania dotyczących spraw.

Petersburg 16 kwietnia. Poseł rossyjski przy dworze wiedeńskim Nowikow otrzymał na wyraźny rozkaz cara polecenie od księcia Gorczakowa, iżby się udał na dwór królewski w Budzie i złożył tamże w imieniu cesarsko-rossyjskiego dworu życzenia arcyksiężniczce Gizeli z powodu jéj zaręczyn.

Konstantynopol 17 kwietnia. Książę Fryderyk Karol i w. ks. meklemburski byli dziś proszeni do sułtana do pałacu Beglerbeg na śniadanie. Na ich cześć odbyła się wielka rewja tutejszéj załogi.

Jenerał Sherman i syn Granta w ciągu przyszłego tygodnia udadzą się do Rossji.

Nowy Jork 17 kwietnia. Dziś odeszła odpowiedź sekretarza stanu Fisha.

Newyork-Tribune omawia notę wyjaśniającą angielską i powiada, że Ameryka musi obstawać przy wyroku sądu polubownego genewskiego.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 18 kwietnia.

ϱ Wiadomo, że na uroczystość zamknięcia sejmu węgierskiego zjechali się do Budy dyplomaci zagraniczni przy dworze austrjackim uwierzytelnieni.

Na parę dni przed tą uroczystością przyjechał poseł rossyjski p. Nowikow. Dziś *Pester Lloyd* odnośnie do przyjazdu Nowikowa, że ten przybył na dwór cesarski wcześnie do Budy nietylko z grzeczności i z ciekawości widzenia aparatu świetnego parlamentaryzmu w Węgrzech, ale w misji specjalnéj.

Cesarz Aleksander — powiada *P. L.* — bardzo otwarcie czy szczerze wypowiedział ambasadorowi austrj. w Petersburgu, p. Laugenan, swe obawy co do możliwych skutków ugody galicyjskiéj. Ambasador doniósł o tém do Wiednia, pan Nowikow miał tedy polecenie zrobić demonstrację przez to, iż przybył do Budy na dwór cesarski i tém okazał, że w Petersburgu uważają stosunki Rossji do Austrji jeszcze dotąd za niezachwiane (*ungetrübt*) i że nawet do utrzymania téj harmonji przykładają pewną wagę.

Nie mam sprytu do rozwiązywania takich „rebusów," widzę tylko, że na tę naszą monarchję biją i obcy i swoi... jak kto może i gdzie może.

A tu ciągle tylko marzą o chwilowéj wygranéj przy wyborach czeskich, jakby się siła i poważanie same potém znalazły!!

Wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie przygotowują już czytelników swych na porażkę stronnictwa wiernokonstytucyjnego przy wyborach z małych posiadłości. *Tages Presse* powiada, że dostatecznym będzie rezultatem, jeżeli Niemcy przy wyborach osięgną znaczne mniejszości.

Listy wyborcze wielkich posiadłości wyszły już niby to rektyfikowane; w rzeczy saméj jednak namiestnictwo nie uwzględniło reklamacji czeskich i nie przyjęło wyborców, którzy na mocy rozdziału większych kompleksów uzyskali prawnie głos wyborczy. W skutek tego w kurji większéj posiadłości zwycięztwo stronnictwa narodowego jest wątpliwém.

Z Dalmacji piszą do czeskiéj *Politik*, że stronnictwo narodowo-słowiańskie zamierza dać jeszcze wotum nieufności owym pięciu posłom Dalmatyńcom, którzy w ubiegłéj sesji rady państwa popierali rząd. Bokezy w tym celu mają zwołać zgromadzenie ludowe i żądać, aby reprezentanci ich w radzie państwa Ljubisza i Wojnowicz usprawiedliwili się z swego postępowania w Wiedniu. Komitet mający zwołać to zgromadzenie już się ukonstytuował. Podobne zgromadzenia mają być urządzone w okręgach Cadaro, Spalato i Raguzy.

Nadzwyczajny wojennny budżet Francji obejmować ma w tym roku w ogólności 535 miljonów franków, w któréj to kwocie objęte są koszta utrzymania niemieckiéj armji okupacyjnéj w sumie 50 miljonów franków, jakotéż 106 miljonów franków wynagrodzenia prywatnych osób za szkody wojenne w departamentach i w Paryżu z powodu inwazji Prusaków i wojny z komuną. Na koszta reorganizacji i nowego uzbrojenia armji wypada więc 379 miljonów — oprócz 450 miljonów zwyczajnych wydatków na utrzymanie armji. 150 miljonów żąda Thiers na fortyfikacje. Cyfry te wyjęte są z preliminarza przedłożonego w tych dniach przez ministra wojny zgromadzeniu narodowemu.

Rząd wersalski akceptował zakontraktowaną jeszcze przez Gambettę w Anglji dostawę armat za 30 miljonów franków. Teraz właśnie nadeszły te działa do Francji. W tych dniach ogłosił dziennik urzędowy awans 400 poruczników artylerji na kapitanów.

Jak się okazuje z ostatecznych obliczeń, wybory do kortezów hiszpańskich bynajmniéj nie wypadły tak bardzo pomyślnie dla dynastji króla Amadeusza, jak dotychczas zapewniały rządowe dzienniki hiszpańskie. Ministerstwo Sagasty nie będzie miało przewagi w kortezach o 100 głosów nad innemi stronnictwami, ale najwięcéj o 20 albo 30. — *Imparcial* oblicza stosunek głosów w przyszłym kongresie jak następuje: 129 unjonistów (zwolenników unji z Portugalją), 72 bezwarunkowo oddanych rządowi, 62 radykalnych, 42 republikanów, 38 karlistów, 32 opozycyjnych konserwatywnych (zwolenników Burbonów). Wynika więc z tego, iż ministerstwo może liczyć 201 głosów a opozycja rozporządza 174 głosami.

W pierwszéj izbie sejmu szwedzkiego przyjęto większością 72 głosów przeciwko 28, w drugiéj izbie większością 101 głosów przeciw 71 uchwałę zaprowadzadzającą obowiązek powszechnéj służby wojskowéj w Szwecji. Minister wojny oświadczył, iż sankcja téj uchwały ze strony króla nie ulega żadnéj wątpliwości. Dotychczas istniało w Szwecji prawo, obowiązujące w zasadzie każdego zdrowego obywatela do udziału w ćwiczeniach wojskowych, lecz można było wykupić się od tego obowiązku. Obecnie wykupno zniesiono.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 19 kwietnia. *Wiener Abendpost* ogłasza pismo odręczne cesarskie do prezydenta ministrów Auersperga, polecające mu, aby wyraził wszystkim w ogóle podziękowanie cesarskie za współczucie wyrażone przy sposobności zaręczyn arcyksiężniczki Gizelli.

Praga 19 kwietnia. Przy wyborach z gmin wiejskich utrzymali się wszyscy kandydaci stronnictwa czeskiego i wiernokonstytucyjnego.

Londyn 18 kwietnia. Prywatna depesza z Filadelfji donosi, że odpowiedź Ameryki w sprawie Alabamy nie jest jeszcze ułożona; rada ministrów zbierze się dopiero w piątek, by się nad tém zastanowić.

Londyn 19 kwietnia. (Posiedzenie izby niższéj.) Na interpelację, czy wiadomość, że Bismark przesłał do Wersalu ultimatum, jest prawdziwa, odpowiada Gladstone, że rząd nie otrzymał żadnéj tego rodzaju wiadomości. Przy obradach nad ustawą o tajném głosowaniu odrzucono 274 głosami przeciw 246 poprawkę, wniesioną przez jednego z posłów, choć ją rząd popierał.

Bukareszt 19 kwietnia. Ks. Karol wyjechał do Multan, dla obejrzenia robót około dróg żelaznych i odbycia przeglądu wojskowego.

Ateny 13 kwietnia. Królowa wyjedzie w lecie do Petersburga.

Konstantynopol 13 kwietnia. Wielki wezyr otrzymał od sułtana w darze 50 tysięcy funtów szterl. W załodze twierdz dardanellskich pojawiają się znaki niesubordynacji, ponieważ od 17 miesięcy nie wypłacono jeszcze żołdu.

Waszyngton 19 kwietnia. Komisja dla spraw zewnętrznych oświadczyła się za cofnięciem żądania zwrotu szkód pośrednich, by ułatwić przyjazne porozumienie się z Anglją. Rząd prawdopodobnie zgodzi się na to.

Kursa. — Wiedeń 19 kwietnia, godz. 2. Srebro 109.25. — Akcje kredyt. 329.25. — Lombardy 197.20. — Losy 1860 r. 101.75. Losy 1864 r. 146.—.— Akcje franko-austr. 137.50. — Napoleony 8.85. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 250 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 166.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.50. — Akcje banku 824.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 131.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 69.70. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 203.—. — Akcje anglo-banku 305.75. — Akcje kolei rząd. 372.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 181.—. — Akcje kol. Rudolfa 176.75. — Akcje kolei pardubickiéj 185.50. — Akcje kolei północ. 229.50. — Tramway 297.—. Akcje banku budowy 122.—. —

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 19 kwietnia.

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 220	76 50	75 60
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —120	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —150	83 50	82 60
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —128	91 50	90 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 161	92 —	90 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 080	90 35	89 20
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 17	92 75	91 25
Akcje kolei Kar. Ludwika	251 —	247 —
„ „ Czern.-Jassy	67 —	163 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	10[illegible] 50	103 5[illegible]
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	110 —	108 —
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	173 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie	151 —	150 —
Talary pruskie	167 —	165 —
Dukat obrączkowy	5 37	5 27
20-frankówka	8 93	8 8
Półimperjał rossyjski	— —	— —

WIEDEŃ, 18 kwietnia.

Dług państwa:	żądają	płacą
Renta austryacka 5%	63 60	63 10
„ „ w srebrze 5%	69 60	69 50
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	335 —	334 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	331 —	329 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	93 50
5% „ 1860 całe „ 500	101 25	101 —
„ „ 1860 1/5 „ 100	122 50	121 50
Rząd. 1864 100	143 —	142 50
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	97 25	96 75
Węgier. poż. premiow. 100	104 75	104 25

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	74 20	74
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	184 —	183 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	100 25	99 75
Keglewicza na 10 „	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	32 —
Palfy na 40 „ mk	29 75	29 25
Rudolfa „ 10 „ wa	— —	— —
Salm „ 40 „ mk	42 —	41 50
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu „ 100 „ mk	121 —	— —
Waldstein „ 20 „ „	24 —	23 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	23 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 25	74 75
„ galicyjskie	76 25	75 75
„ siedmiogrodzkie	78 —	77
„ węgierskie	82 20	81 80
Ind. węg. z klauz. 1867	80 25	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	108 50	108 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	296 —	295 50
Anglo-hungaria „ 80 „	109 75	109 25
Boden Credit austr. 80 „	2[illegible]6 —	262 —
„ „ węg. 80 „	126 —	125 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	323 —	322 [illegible]
Depositenbank „ 80 „	98 —	96 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	992 —	988 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr. 80 „	135 50	135 —
„ węgierskie 80 „	103 —	102 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	100 50	99 50
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	249 —	248 50
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	—
Nationalbank „	825 —	823 —
Ogólnego austrjackiego „	240 —	[illegible]38
Unionbank za 200 „	2[illegible]5	294 75
Vereinsbk austr. 80 „	130 50	129 50
Verkehrsbank 200 „	202 —	201 50
Wechslerbk wied. 80 „	331 —	329 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	119 —	117 —
Wien. Bnk Verein 80 „	290 —	— —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	179 —	178 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	— —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	157 —	— —
Elisabeth 200 mk.	246 —	245 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	211 —	210 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	22[illegible]5 —	2280 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	206 —	204 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	252 50	252 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	187 50	187 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	167 50	167 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 50	141 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	209 —	208 50
„ lit. B. „ 200 „	184 —	183 50
Praga-Dux „ 150 „	112 —	— —
Rudolfbahn „ 200 „	176 75	176 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	183 —	182 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	371 —	369 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	1[illegible]9 —	198 75
Süd-nord Verbind. 200 mk.	186 —	185 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	274 50	274 —
Tramway wied. 200 „	298 —	297 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	170 50	169 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	167 50	167 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	146 —	145 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	121 25	121 —
„ Wied. 80	174 —	172 50
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	30 —	29 —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	188 —	187 —
Masz. cegiel. wied. 200	[illegible]1 —	90 —
„ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty 80	103 —	102 —
Schlöglmühle Pap. 80	115 —	113 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 25	105 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 75	88 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 75	95 50
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	90 —	89 60
„ Bank. Włoś. 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	92 —	91 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	101 —	— —
Węg. tow. kred. 5½%	90 25	90 —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 50
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	— —
„ Westbahn 5% „	91 80	91 60
Elisabeth 5% „	— —	91 50
„ 1869—70 5% „	— —	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	86 —	85 50
„ „ „ 5% sr.	103 25	102 75
Franz. Josef „ 5% „	99 60	99 30
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	102 —	101 75
„ II. em. „ 5% „	100 75	100 2
„ 1871. III. „ 5% „	98 20	97 9
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 —	93 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 75	78 25
„ II. 1867 „ 5% „	— —	89 —
„ III. 1868 „ 5% „	82 25	81 75
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 —	— —
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 75	100 2
Rudolfbahn „ 5% „	95 35	95 15
Siebenbür. I. „ 5% „	91 —	90 50
Staatsbahn 500 fr. szt	131 —	130 —
Südbahn (Lombardy) „	[illegible]12 25	[illegible]11 75
„ złr. 200 5% sr.	94 30	94 10
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 25	98 —
Theissbahn 5% „	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 50	— —
„ Nrdost 300 5% „	89 25	89 —
„ Ostbhn 300 5% „	83 —	82 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	93 75	93 60
Hamburg 2½ „	82 20	82 10
Londyn „ 2 „	111 25	111 15
Paryż „ 5 „	43 90	43 85
Monety:		
Dukat ważny	5 34	5 32
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 88	8 87
Srebro	109 50	109 25
Talar pruski	166 —	165 50
LWOW, 16 kwietnia		
Akc. banku hip. gal. 100	168 —	165 50
„ „ krajow. 80	70 —	68 —
Listy zast. galic. 5%	83 60	83 —
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ „ banku hip. 6%	90 —	89 60
„ „ włościań 6%	92 75	92 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 75	76 —
Półimperjał ros.	9 05	8 90
Rubel srebrny obrączk.	1 78	1 68
„ papier.	1 51	1 50
WARSZAWA 11 kwiet.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 34	7 32
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 20	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	98 85	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	94 —
„ „ warsz.-bydg.	77 25	76 50
„ „ warsz.-teresp.	— —	121 —
Listy zast. serji 1.. 4%	92	91 70
„ „ „ 2.. 4%	91 50	90 25
kupon ubiegły	1 21	— —
„ „ nowe 5%	91 5[illegible]	91 25
kupon ubiegły	1 51	— —
„ likwidacyjne 4%	76 7[illegible]	76 40
kupon ubiegły	1 44	— —
BERLIN 17 kwietnia.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	$54\frac{3}{8}$

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Konfederacya Barska (Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim, łowczym koronnym w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz	2 —
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.



BUCKEYE.

Kosiarka do traw i zboża.

Adriance Platt'a & Com, New York.
Najlepsza kosiarka w świecie.

Znoszenie się listowne, świadectwa, opisy na żądanie darmo i opłatnie.

Ceny Buckeye z Wiednia z ocleniem:

Kosiarka do **traw i zarazem zboża** z samograbem i odkładaczem złr. 600 B. N.

Żniwiarka z samograbem i odkładaczem złr. 500, B. N. (może być połaczona z kosiarką).

Kosiarka (New Model) zł.. a. 350 B. N.

Wszystkie maszyny zupełnie zapakowane ze wszystkiemi częściami zapasowemi i nożami po parze na zapas.

N. B. Wszystkich maszyn, zamówionych tak wcześnie, że je rozsyłać będę mógł na Bremę, dostarcza się na wszystkie stacye kolei żelaznych w całéj Austryi po cenach powyższych

franco

Józef Oesterreicher,
Wiedeń I., Akademiestrasse, 3.
2901(6-12)

Terno za ternem.

Dalsze dowody niezrównanych kombinacyj loteryjnych astronoma
E. Lehmanna
Berlin, Frankfurter Thor 3.

Podziękowanie.

26 marca otrzymałem od astronoma p. E. Lehmanna w Berlinie, kombinacyę na loteryę lwowską, na któréj już 3 t. m. wygrałem

I Terno Secco.

Podaje to do publicznéj wiadomości, żeby grający na loteryi udał się do tegoż Pana, a niezawodnie wygra.

Lwów 5 kwietnia 1872 r. 3018(1-3)
T. Krajewski.

Powyższe kombinacye otrzyma od pomienionego Pana każdy, kto tylko zobowiąże się odstąpić mu 5% z wygranéj i da raz na koszta 1 złr. za ambo, a 2 zła. za Terno-Secco. **D. R.**

Zakład Zdrojowy
SZCZAWNICA

ogłasza niniejszém. iż rozsyłkę swych zdrojów:
Józefiny, Stefana, Magdaleny i Waleryi
już rozpoczął, zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tém rychléj zadość uczynić każdemu życzeniu. Na żadanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowisk. 2886(4-15)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewske zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami	10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14 „
„ „ damski	13—18 „
„ „ z podwójną kopertą	15—17 „
„ „ z kryształ. szkłem	14—17 „
„ anker z 15 rubinami	16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopert.	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem	18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	24—26 „
„ remontoiry nakręcane z boku	28—30 „
„ „ z podwójną kopertą	35—40 „
„ „ z kryszt. szkłem	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin.	30—38 „
„ anker z 15 rubinami	35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60 „
„ „ podwójną kopertą	55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90,	100—120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30 „
„ „ emaliowane	30—36 „
„ „ ze złotą kopertą	35—40 „
„ „ emaliow. z djamentami	38—48 „
„ „ z kryształ. szkłem	36
„ „ z podw. kopertą 8 rubin.	40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65 „
„ „ „ anker z 15 rubin.	35—45 „
„ „ „ lepszy ze złotą kop.	45—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90,	100—120 „
„ „ „ anker z szkl. kapslą	40—48 „
„ „ „ z kryształ szkłem	50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56 „
„ remontoirs 60, 70, 80,	90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—150 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7,	10—12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80,	80—100 „
Budziki z zegarkami	7
„ same zapalające świecę	9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy	14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób	40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28— „

Pendułowe zegary własnej fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny	30, 33 — 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 — 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 — 32 „

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(9-47)

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(9-52)

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach"

NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

„Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa, jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób.
A. Bouchardat, *(Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).*

Dla uniknienia fałszywego papieru wymagać należy, aby opatrzony był podpisém właściciela.

Do każdego pudełka dołączona jest instrukcja w języku polskim.

2166(14-33)

P. Rigollot

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.



Oryginalna Amerykańska | Oryginalna Amerykańska

ŻNIWIARKA „CERES"

i kosiarka „Kierby".

Niniejszém upraszam Szanownych PP. Obywateli, mających chęć zaopatrzyć swe gospodarstwa w powyższe machiny na tegoroczne żniwa, zamówienia na takowe jak najspieszniéj nadsyłać.

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić, iż

oryginalnych amerykańskich żniwiarek „Bukeye"

dostarczam według cen fabrycznych.

M. Peterseim,
właściciel fabryki machin i narzedzi rolniczych
w Krakowie przy ulicy Długiéj.

3045(1-6)

Jak się nadaje piękności ciału rozsądnym sposobem?

Znakomici lekarze (**Dr. Hirschfeld**, lekarz zdrojowy w Ischl, **Dr. Schnitzler i Dr. Markbreiter** w Wiedniu, itd.) zalecają „mydło słodowe ziołowe" **Jana Hoff'a** w Berlinie jako najlepszy środek kąpielowy i toaletowy. — Toaletowe mydło słodowe nadaje delikatności i białości skórze żółtéj, szorstkiéj, dziubatéj, piegowatéj, jeżeli się niém ciągle myje; podobny skutek robi kąpielowe mydło słodowe, które jednak przeważnie wzmacnia kości, muszkuły i nerwy i oddala chorobliwe wpływy. 2956(1-3)

Prawdziwych mydeł dostać można tylko w c. k. koncess. głównym składzie **Jana Hoffa.**
Wiedeń, 11 Kärnterring 11.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ul. Grodzkiéj Nr. 70, obok księgarni p. Wildta, w aptece p. **Trauczyńskiego** apt. pod „Koroną", u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu**; — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku**; u p. **B. Körbel'a w Nowym Sączu.**

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie
i przez filje
w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze
począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Dyrekcya.

2532(9-?)

Potwierdzone i zezwolone przez ministerstwa kilku państw i nader zachwalone przez wiele powag lekarskich

Braci Leder'ów

Balsamiczne mydło z olejku orzechowego.

Cena za sztukę 25 ct. aw., za 4 sztuki w 1 paczce 80 ct. aw.

Ten najnowszy wyrób eleganckiéj farmacyi, odznacza się wielką taniością, a co najważniejsza jeszcze tém, że nader korzystny jego skład z samych olejkowych i balsamicznych części; ponieważ zaś jeszcze ściśle przestrzegano tego, żeby bynajmniéj nie dodawać żadnych soli, przeto bez porównania ma pierwszeństwo przed wszystkiemi dawniejszemi i nowszemi kokosowemi i inemi mydłami, które są jak najwięcéj przesycone solami i dla tego szkodliwe, balsamiczne mydło z olejku orzechowego jest z tego względu najskuteczniejszym środkiem na chropowatą, popadaną żółtą skórę na twarzy i rękach — i może być jak najlepiéj polecane, osobliwie **niewiastom i dzieciom** mającym delikatną płeć, jako najstósowniejsze do otrzymania i zachowania **zdrowéj, białéj, delikatnéj i miękkiéj skóry**, tego niezbędnego warunku piękności i zdrowia.

Braci Leder'ów **Balsamiczne mydło z olejku orzechowego** jest opawane w różowych etykietach z drukiem czarnym; każda sztuka i paczka zapieczętowane są pieczątką kształtu tu znajdującego się po powyższych cenach.

2779(1-12)

Sprzedają w KRAKOWIE tylko panowie **JOZEF JANN**, w Rynku Głównym — **WIKTOR REDYK** apt. pod „Barankiem" Mały Rynek; — **JOZEF TRAUCZYNSKI**, apt. pod „Koroną" w Głównym Rynku — i pan **JOZEF GOLDWASSER** na Stradomiu w domu Deichesa, jako też W **Białéj** p. Edward Kogler — w **Bełzie** p. A. W. Grot, — w **Bóbrce** apt. p. K. Miedlicki — w **Brodach** p. Edward Liszka aptek. — w **Brzeżanach** pan B. Fadenhecht — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gród**[illegible]aszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — [illegible]**assach** p. Michał Neumann — w **Kołomyi** p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski — We **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. A. Berliner aptekarz (przedtem Laneri), i pan Piotr Mikolasch — w **Monasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki w **Nadwornéj** p. Władysł. Dziembowski apt. — w **Nowym Targu** pan Karol Laur — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Przemyślu** p. Edward Machalski — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** pan Karol Teichmann — w **Rzeszowie** pan Ignacy Schaiter i Sp. — w **Sanoku** p. J. Zarewicz — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** pan Jan Kownacki — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. (dawniéj Tomanek) — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Suczawie** p. J. Szymonowicz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy — w **Tarnopolu** pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** pan F. Foltin — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrębski — w **Złoczowie** p. Fadenhecht — w **Żółkwi** p. Resie Barbag — w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁAD. PRZYGOCKIEGO,

ulica Floryańska Nr. 370,
podejmuje się wszelkich robót
tapetowania pokoi,
robienia materaców włósiennych i sprężynowych, zakładania firanek, storów, rolet, naciągania dywanów i przerabiania mebli tak w miejscu, jako i na prowincyi.

Przyjmuje wszelkie obstalunki. 2965(1-?)

Nie Korneuburgskie,

lecz

krajowe środki weterynarskie

oparte na długoletniém doświadczeniu

Władysława Rittermanna,

b. nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole roln. w Czernichowie.

1. C. k. uprzywilej. środek desinfekcyjny podczas chorób epidemiczn. u zwierząt domowych.
2. Środek przeciw zarazie, czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
3. Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych, jako to: zapaleniu płuc u bydła i koni.
4. Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie, kolce, niestrawności, itd.
5. Środek przeciw karbunkułowi u świń.
6. Balsam gojący wszelkie rany, bądź to świeże, bądź zastarzałe.
7. Płyn odżywczy (restytucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli, są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądanie **Józef Trauczyński** aptekarz pod „Koroną" w **KRAKOWIE.**

Skład tychże: we LWOWIE w apt. p. **Mikolasch'a**; w TARNOWIE w apt. p. **Reidt'a**, p. **Tenczyna**; w BOCHNI w apt. p. **Reiss'a**; w NOWYM SĄCZU w apt. p. **Schameit**; w ŻYWCU w apt. p. **Kloski**; w BRODACH u p. Kullaka; w CZERNIOWCACH u. p. **Chalbazani**; w BRZEZANACH u p. **Kordeckiego**; w RZESZOWIE u p. **Schaiter i spółka.**

Podpisani zaświadczamy, iż w naszych okolicznych gminach podczas panującéj zarazy tak u bydła jak i trzody chlewnéj, używaliśmy środków weterynarskich wynalazku p. Władysława Rittermanna, prof. weterynaryi przy szkole Czernichowskiéj z tak pomyślnemi skutkami, że prawie każda sztuka tą okropną zarazą dotknięta, wyzdrowiała, a zdrowe, którym ten środek jako prezerwatywę zadawano, wcale nie uległy zarazie.

Rusocice, 1868. **Izydor Topolski. Piotr Kowalówka.**

Poświadczam publicznie, jako p. Władysława Rittermanna, prof. szkoły rolniczéj w Czernichowie — środki weterynarskie podczas zarazy płucnéj u bydła, nierogacizny, oraz w zołzach najuporczywszych u koni zadawane były i każdą razą ani jedna sztuka nawet zarazą już dotknięta, nie padła — i dla tego to środki te wszystkim szanownym panom gospodarzom polecić mogę.

Czaniec 1870. **Rajmund Alscher,** właściciel dóbr, oraz dzierż. dóbr arcyksiążęcych.

Do pana Władysława Rittermanna w Czernichowie.

Pańskie środki weterynarskie wyrabiane w aptece pod „Koroną" w Krakowie, używałem w bardzo wielu wypadkach tak chorób płucnych, karbunkułu, skaleczeń, w osłabieniach żołądka, w braku sił itd. z najpomyślniejszemi skutkami — za co publicznie ośmielam się podziękować i polecam wszystkim. 2998(1-18)

Jaszczurowa 1871. **J. Knesek.**

Giesshübler Sauerbrunn.
„König Otto's Quelle"
bei Carlsbad 3008(1-6)
(der österreichische Selters).
Reinster alkalisch. Säuerling,
täglich frisch gefüllt, zu beziehen durch die Filial Niederlage
J. Wentzl in Krakau.

BEZPOŚREDNI ZWIĄZEK

pociągów osobowych i towarowych

z FRANZENSBADEM i KARLSBADEM.

Koléj państwowa, Północna koléj cesarza Ferdynanda i Koléj Busztehradzka urządziły bezpośrednie pociągi osobowe i towarowe:

a) miedzy **Franzensbadem** i **Karlsbadem** z jednéj strony, a **Wiedniem** (dworzec kolei państwowéj), **Preszburgiem** i i **Pesztem** via Stadtlau z drugiéj strony, potém

b) miedzy **Franzensbadem** i **Karlsbadem** z jednéj strony, a **Wiedniem** (koléj północna), **Preszburgiem** i **Pesztem** via Gänserndorf z drugiéj strony, nakoniec

c) miedzy **Franzensbadem** i **Karlsbadem** z jednéj strony, a **Krakowem** via Ołomuniec z drugiéj strony. — Pociąg ten idzie już od **20**go tego miesiąca.

Na podróż temi pociągami wydaje się karty podróżne wprost do Franzensbadu i Karlsbadu, które ważne są na trzy dni, i za którémi można zatrzymać się w Pradze.

O cenach jazdy dowiedzieć się można na dotyczących stacyach, na których wydaje się także oznajmienia zawierające **rozkład i ceny jazdy.** 3052(1-3)

Setki tysięcy ludzi
zawdzięczają obfitość włosów
jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

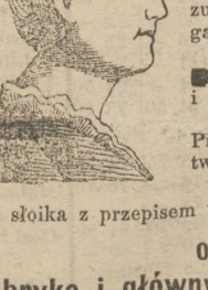
środkowi na porost włosów.

Nie ma nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu włosów na głowie,



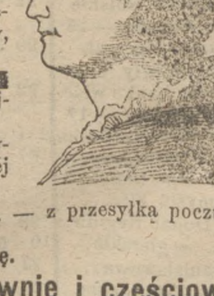
jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najswietniejszym skutkiem uwieńczona, przez J. ces. król-apost. Mość Franciszka Józefa I. cesarza Austryi, króla Węgier, etc. wył. przywilejem dla wszystkich ces. k. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich królestw, patentem z d. 18-go listopada 1865 r. do L. 15810/1892 odznaczona

pomada rezedowa kędzierzawiąca,



która przy regularném użyciu nawet na najbardziéj łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, usuwa w kilku dniach zupełnie tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk **kędzierzawi je** i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.

Prócz tego przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi ozdobę każdéj gotowalni.



Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1 złr. 50 cent. — z przesyłką pocztową 1 złr. 60 ct. wal. austr.

Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Fabrykę i główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo
utrzymuje

KAROL POLT 2511(9-25)

Parfumeur u. Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien, Josefstadt, Priaristengasse 14, im eigenen Hause, nächst der Lerchenfelderstrasse,
gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem téjże pocztą, jak najszybcéj się załatwia.

Główny Skład dla Krakowa
jedynie u pana
Józefa Jahna w Krakowie
i u pana **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie.**

Uwaga. Jak każdy dobry wyrób, tak i ten artykuł ma swoich naśladowców; — uprasza się przeto, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żądając wyraźnie: **Pomady rezedowéj kędzierzawiącéj „Karola Polta w Wiedniu"**, jako też uważać na znak ochronny.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.